

PRZEŁOM

ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ-SJON” LEWICY

ROK I WRZESIEŃ 1946 R. Nr 2

Warszawa — Łódź — Kraków — Wrocław — Szczecin

TREŚĆ: Adolf Berman: Niepodległość i socjalizm ■ Konferencja europejska „Poalej-Sjon” lewicy ■ Międzynarodowa sytuacja polityczna i zadania i klasy robotniczej ■ Dwa telegramy ■ Walka wyzwolenicza i sytuacja w Palestynie ■ Jan Wajdelota: O mecenstwie rapsof pozonny ■ Ignis: Po mowie Brynna. N-sze slawicowisko w sprawie ziem zachodnich ■ Słowo Bryg dy Żydowskiej w dniu jej rozwiązania ■ Radosław Ausbach: Lament rzeczy martwych ■ Szaradę Glas: Imperializm a reakcja arabska ■ Henryk Wasser: Problemy Żydów amerykańskich ■ Z ruchu podziemnego, Akcja konspiracyjna ■ „Poalej-Sjon” lewicy ■ Walka trwa. Obłężenie kolonii Iagur. Napad na mosty ■ Po zjednoczeniu w Palestynie ■ Wolaż trybuna. W obliczu nowej rzeczywistości ■ Pod znakiem politycznej ofensywy ■ Z życia partii

Adolf Berman

Niepodległość i Socjalizm

Walka, która stała obecnie naród żydowski za atakującym imperializmem brytyjskim, jest ogniwem w ogólnoludzkiej walce wyzwoleniczej. Kłniecie ścisły związek między wypadkami w Palestynie a walką wszystkich innych uciskanych narodów, zmagających się z przemocą a swą wolność i niepodległość. Awangarda narodu, żydowska klasa robotnicza, wysuwa „w walce te same hasła, które przyswiewcały w ostatniej wojnie wszystkim antyfaszystom: hasła wyzwolenia narodowego i społecznego. Nie ma wyzwolenia narodowego bez wyzwolenia społecznego i — vice versa — nie ma wyzwolenia społecznego bez wyzwolenia narodowego. Wielcy przywódcy walki wyzwoleniczej doby obecnej, jak Tito, Wiersław, Dymitrow i inni zmierzali do obu celów, organizacje związanej z sobą. Walczyli zwycięsko o niepodległość republiki ludowej, o niepodległość i demokrację.

Nie może być dwóch miar. To, co jest słuszne w stosunku do wszystkich narodów, słuszne jest również w stosunku do narodu żydowskiego. Lud żydowski ma prawo do niepodległości i do demokracji. Prawo to trzeba wywalczyć. Stare hasło bojowe rewolucjonistów rosyjskich brzmiało: „W herbie obrzitiesz ty prawo swaio!” („W walce osiągniesz swe prawo!”). Nikt nikomu ani niepodległości, ani socjalizmu nie darował. Trzeba o to walczyć potem i krwią!

Jest już teraz niemal aksjomatem, że każdy naród musi kroczyc do demokracji i socjalizmu własną drogą, w oparciu o własne tradycje, wolnościowe, demokratyczne i rewolucyjne, w oparciu o własną kulturę narodową. Dawne pseudo-marxistowskie hasła kosmopolityzmu i

nihilizmu narodowego leżą już w lamnie historii ruchu robotniczego. Luksemburgizm przesłał ostatecznie przewyżycielstwo ruch marxistowski. Nie kosmopolityzm, lecz internacjonalizm, związany z szczytami, demokratycznym patriotyzmem — oto obecna droga ruchów rewolucyjnych. Celem ich są niepodległe republiki socjalistyczne, związane z sobą więziami braterstwa i przyjaźni. Nie ma innej drogi również dla proletariatu żydowskiego.

W roku pięćdziesiąt mija 40 lat od chwili, gdy żydowska klasa robotnicza powołała do życia ruch „Poalej-Sjon”, który to wielkie idee wyzwolenia społecznego i narodowego, Niepodległości i Socjalizmu wypisał na swych sztandarach. Sformułował je wówczas w swych wiekopomyńskich dziełach nasz Wielki Nauczyciel, najwspanialszy marksista żydowski — Ber Borochow. Bezkompromisowa, rewolucyjna walka klasowa socjalizmu i równie bezkompromisowa walka narodowa - wyzwolenicza z żydowską republiką socjalistyczną w historycznej ojczyźnie narodu żydowskiego — tymi oba, organicznie związanym z sobą hasłom, pozostał po dziś dzień wiekowy światowy ruch robotniczy „Poalej-Sjonu” lewicy.

Gorący patriotyzm żydowski (w odróżnieniu od szowinizmu i nacjonalizmu) i równie gorący internacjonalizm — oto duch, który cechuje bojowników „Poalej-Sjonu”.

Ślad — czynny udział w wielkiej rewolucji rosyjskiej, ślad „Batalionu im. Borochowa” w Czerwonej Gwardii, a potem w Armii Czerwonej na frontach walki z kontrowolucją; stał też — udział w rewolucyjnych ruchach jednolifonofrontowych w Polsce i w innych krajach; stał wresz-

cie — aktywna współpraca z podziemną Krajową Radą Narodową, z Armią Ludową, z Polską Partią Robotniczą.

12-ty milionowy naród żydowski nie może zostać i nie zostanie zniszczonym wśród wszystkich narodów świata, nie będzie narodem bez ziemi. Wola jego ludu jest, aby wszedł jako równy z równymi do rodziny innych narodów. Proletariat żydowski pragnie wejść jako równorzędny czynnik do rodziny międzynarodowego proletariatu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w całej pełni będzie to możliwe dopiero wówczas, gdy naród żydowski stanie się narodem państwowym, zaś proletariat żydowski będzie reprezentował swój kraj. Dopiero wówczas będzie lud żydowski mógł odegrać swą samodzielną rolę polityczną, gospodarczą, ideową i kulturalną w rodzinie ludów całego świata.

Już obecnie walka o niepodległość i wyzwolenie czyni z narodu żydowskiego w pewnym stopniu samodzielną, nowy czynnik w polityce światowej. Po raz pierwszy od wielu lat naród żydowski przestał być jedynie przedmiotem działań, a stał się w pewnej mierze ich podmiotem, ich współtwórcą. Jest to już znaczny krok naprzód. Naród żydowski przez swą awangardę w Palestynie, już uprawia pewną siłą zarówno polityczną jak militarną. A świat liczy się przede wszystkim z siłą. W życiu realno-politycznym decydują nie sentymenty, lecz stosunek sił. Te prawde naród żydowski zaczyna już rozumieć i wyłącza z niej konsekwencje. Również klasowo uświadomiony proletariat żydowski w Palestynie rozumie ją. Dlatego stanął na czele anty-imperialistycznej walki w oddziałach „Hagan” i

w grupach szturmowych „Palmach”. Walka wyzwolenicza ludu żydowskiego dopiero zaczyna się.

Katastrofa narodu żydowskiego, fakt, że wymordowanych zostało 6 milionów Żydów czyli blisko 40 proc. biologicznej substancji narodu, nie ma precedensu w dziejach. Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, że również walka wyzwolenicza narodu żydowskiego nie ma precedensu w historii. Nie wszyscy rozumieją, że obecna dramatyczna walka w Palestynie, to nie tylko walka o prawa narodowe 600.000 Żydów palestyńskich i nie tylko o prawo przylecia kiluset tysięcy rozbitków żydowskich z Europy. Cele, które przeważająca większość narodu żydowskiego stawia obecnie, są znacznie szersze i głębsze, zadania są gigantyczne, przerażające siłą jednego pokolenia.

Chodzi o normalizację życia całego narodu, o przebudowę jego struktury społeczno - gospodarczej, o przestawienie jego psychiki. Podstawą życia narodu jest jego ekonomika. Fałszem było i jest zdanie, wypowiedziane przez wszelkiego rodzaju antysemitów i reakcjonistów, że naród żydowski to naród handlowy i pośredników. Istniała i istnieje na całym świecie liczna żydowska klasa robotnicza, duża warstwa rzemieślnicza, wielka ilość pracowników umysłowych i inteligencji. Tym niemniej struktura gospodarstwa narodu żydowskiego jest niewątpliwie normalna. Ujawnia się to w nieproporcjonalnie dużej (w stosunku do innych narodów) ilości elementów, zatrudnionych w handlu i pośrednictwie, w braku warstwy chłopkiej i w specyficznym charakterze proletariatu. Robotnicy żydowskie są zatrudnieni przeważnie w warsztatach (dokonanie na str. 2-ej).

„Wolni z wolnymi, równi z równymi!”

Konferencja żydowska „Poalej-Sjon” lewicy

W dniach 22–25 sierpnia r. p. odbyła się w Brukseli europejska konferencja żydowska ruchu robotniczego „Poalej Sjon” lewicy. W konferencji wzięło udział 60 delegatów partii krajowych oraz organizacji młodzież w Belgii, Francji, Polsce, Szwajcarii, Szwecji i w Niemczech. W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele Związku Światowego „Poalej Sjon” lewicy; tow. Erem, sekretarz generalny partii w Palestynie oraz tow. Dawid Pfeiffer, sekretarz Biura zachodnio-europejskiego. Delegacje z Polski stanowią: tow. dr Adolf Berman i tow. red. J. Rotenberg.

Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się 21 sierpnia wieczorem w wielkiej sali „Patria” w obecności przeszło 1.000 towarzyszy belgijskich i zaproszonych gości. Szefowali również przedstawiciele delegacji z Polski. Konferencję powitali przedstawiciele czołowych organizacji żydowskich w Belgii. De-

pesze powitalne należały ze wszystkich niemal krajów europejskich, z Palestyny, ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, z Argentyny, z Urugwaju, z Afryki Południowej itd. Po wystąpieniach delegatów z poszczególnych krajów wygłosił dłuższe przemówienie tow. poseł Berman. Zobrazował martyrologię i heroiczną walkę Żydów polskich, podzielił w walce zbrojnej i ruchu podziemnym, obecną sytuację, walkę demokracji polskiej z resztkami fałszywym i z antysemicką falą. Huczynnym okłaskami przyjęto oświadczenie tow. Bermana, że demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej stoi na stanowisku poparcia żydowskich aspiracji i dążeń narodowych w Palestynie.

Właściwe obrady rozpoczęły się 22 sierpnia i trwały pełne cztery dni. W dniach 23, 24 i 25 sierpnia odbyły się dwa podstawowe referaty; tow. dr Bermana nt. „Międzynarodowa sytuacja polityczna a aktualne zadania

narodowe” i tow. M. Erema nt. „Walka zwycięzca narodu żydowskiego i sytuacja w Palestynie”. Dokola obu referatów toczyła się nader poważna i ożywiona dyskusja, w której uczestniczyli niemal wszyscy delegaci. Dyskusja, prowadzona na wysokim poziomie, ujawniała całkowitą jedność i jednomyślność wszystkich partii europejskich zarówno w ocenie światowej sytuacji, jak i w ocenie wtycznych walki zwycięzcy ludu żydowskiego. Obie podstawowe rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie.

Referat o Światowym Kongresie Żydowskim i o stosunku żydowskiego ruchu robotniczego do światowych organizacji żydowskich wygłosił tow. A. Werber, przywódca partii w Belgii. Referat informacyjny o stanie zjednoczonej partii „Jedność Ruchu Żydowskiego” w Palestynie i o dążeniach do pełnej konsolidacji lewicy robotniczej wygłosił tow. Erem.

Referaty i dyskusje zajęły 2 dni obrad. Trzeci dzień poświęcono był pracom 6 komisji. Konferencja wyłoniła następujące komisje: 1) polityczną i permanencyjną; przewodniczącą — tow. Erem (Związek Światowy); 2) dla spraw pracy społecznej, gospodarczej i kulturalnej w krajach europejskich; przewodniczącą tow. inż. Izet Frydman (Francja); 3) dla spraw światowego kongresu sjonistycznego; przewodniczącą — tow. A. Werber (Belgia); 4) dla spraw młodzież i ruchu „kibucowego”; przewodniczącą — tow. J. Rotenberg (Polska); 5) spraw finansowo-gospodarczych; przewodniczącą — tow. L. Polinski (Szwajcaria) i 6) dla spraw organizacji prasy i propagandy; przewodniczącą — tow. A. Berman (Polska).

Ostatni dzień obrad był poświęcony sprawozdaniom komisji, rezolucjom i wypracowaniu wniosków. Wszystkie zgłoszone rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie. W wyniku obrad konferencja wyłoniła Biuro Europejskie, z siedzibą w Brukseli, składające się z 15 przedstawicieli partii i organizacji krajowych w Polsce, Francji, Belgii, Szwecji, Szwajcarii, w Niemczech, Anglii, Austrii i w Włoszech. Partia polska otrzymała w Biurze 4 mandaty. Konferencja wyłoniła zarząd 7-osobowy egzekutywny Biura Europejskiego. W skład egzekutywy weszli z ramienia partii w Polsce tow. poseł Berman.

Konferencja postanowiła złożyć pokaźny wkład się we wszystkich niemal krajach pismami partii w języku żydowskim, centralny organ Biura Europejskiego w języku francuskim i angielskim w Paryżu oraz przekształcić pismo „Jemessé libre” („Wolna młodzież”) w centralne pismo Europejskiego Sekretariatu Młodzieży im. Borochowa z siedzibą w Brukseli. Powzięto również uchwałę o założeniu agencji prasowej i centralnego wydawnictwa przy Biurze Europejskim oraz o powołaniu do życia stałej europejskiej szkoły polityczno-propagandowej marksistowskiego „Poalej Sjon”.

Przed zakończeniem obrad konferencja postanowiła przesłać powitanie i apele do rządu Związku Radzieckiego, do demokratycznych rządów Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii, do Międzynarodówki Związków Zawodowych, do partii komunistycznych we Francji, Belgii, Szwecji, Szwajcarii i Anglii oraz do Centrali Związków Zawodowych w Ameryce.

Depesze protestacyjną przeciw atakowi brytyjskiemu w Palestynie postanowiono wysłać do Labour Party. Poza tym konferencja wysłała gorące wyrazy solidarności w walce do Palestyny do Rady Narodowej, Generalnej Federacji Robotniczej i zjednoczonej partii w Palestynie oraz do Związku Światowego „Poalej Sjon” lewicy.

Przewodniczącą konferencji, tow. Dawid Pfeiffer wygłasza gorące przemówienie końcowe, wskazując na historyczną doniosłość jej obrad dla dalszej walki o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu żydowskiego, o żydowską republikę socjalistyczną, o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

Spiewem „Przysięgi” i „Międzynarodówki” konferencja europejska kończy swą pracę w niezwykle podniosłym nastroju.

Niepodległość i Socjalizm

(dokończenie ze str. 1-jej.)

rzemieślniczych i w małym przemysłowym (szewczy, krawczy, kuźmie, kamienicy itd.), głównie w przemyśle przetwórczym, nie zaś wytwórczym, w przemyśle środków konsumpcyjnych, nie zaś produkcyjnych. Na skutek całego szeregu przyczyn proletariat żydowski przeważnie nie jest zatrudniony w podstawowych, w kluczowych gałęziach gospodarki (przemysł metalowy, kopalnie, komunikacja itd.). Stał dysproporcjonalnie między obywatelstwem a siłą żydowską. Właściwie klasa żydowska, silna radykalnie i rewolucyjnie, nastawiona robotników żydowskich nie idą w parze z ich realną siłą, z ich obiektywnymi rewolucyjnymi możliwościami.

Cały niemal naród żydowski, wszystkie jego postępowe czynniki stoją na stanowisku, że niezbędna jest przebudowa tej anormalnej struktury, a to droga i przewartościowania i produktywności grup materialno-produkcyjnych, stworzenia silnej warstwy chłopskiej i normalizacji struktury proletariatu, przez włączenie go do kluczowych gałęzi gospodarki.

Liczne doświadczenia ostatnich dziesięcioleci w rozmaitych krajach wykazały, że wszelkie tego rodzaju próby stają się mało ważnym politycznym bez własnej bazy terytorialnej, bez własnej gospodarki narodowej.

Jedynie w żydowskiej siedzibie narodowej, w Palestynie, nastąpiła na skutek tych wysiłków i obiektywnych możliwości radykalna zmiana struktury gospodarczej i społecznej ludności, bez zatracenia narodowego charakteru zbiorowości żydowskiej. Element kupiecko-pośredniczy skurczył się do minimum, powstała dość liczna żydowska warstwa chłopska, powstał zdrowy, gospodarczo silny proletariat żydowski, zatrudniony we wszystkich gałęziach produkcji kraju, również w gałęziach dla kraju kluczowych, podstawowych. Palestyna liczy obecnie przeszło 150.000 robotników żydowskich, zorganizowanych w Generalnej Federacji Robotniczej. Łącznie z rodzinną stanowią proletariat większość ludności żydowskiej w Palestynie. Powstał tam już załazek naro-

dalnego, zdrowego narodu żydowskiego. Nastąpiła głęboka przemiana psychiki narodowej, charakteru i nastawień psychicznych jednostek, normalizacja psychicznej postawy społecznej. Walka obecna toczy się o to, aby ta radykalna przebudowa całego życia i struktury narodu objęła coraz szersze i szersze kręgi, by ino-gła stać się udziałem nie setek tysięcy lecz milionów Żydów. Jest to zadanie ogromne, żądające odwagi i determinacji i funkcji narodu żydowskiego — w obecnej jego postaci — jest bez precedensu. Jego normalizacja i terytorializacja wymaga gigantycznych wysiłków i ofiar.

Na te wieloletnich doświadczeń w rozmaitych krajach stać się już jasne, że samo równoprawienie obywatelskie czy gospodarcze Żydów ani w krajach kapitalistycznych, ani w krajach demokratycznych, nie rozwiązuje radykalnie kwestii żydowskiej. Ustąpiła ona życie Żydom jako jednostkom i wymaga procesów asymilacji, ale życia mas, życia narodu nie wznosi na wyższy szczebel. Istotne równoprawnienie, to nadanie Żydom równych praw z innymi narodami, danie im tego, co jest podstawą życia każdego narodu bez wyjątku — własnej ziemi, własnego państwa, możliwości realizacji demokracji i socjalizmu we własnym żydowskim państwie socjalistycznym. Każda inna forma równoprawienia to polityczny bez perspektyw rozwoju dla narodu, bez możliwości jego istotnej normalizacji.

Zajmemy sobie sprawę z tego, że pełna i całkowita terytorialna normalizacja narodu żydowskiego możliwa będzie dopiero w ustrój socjalistycznym, zwłaszcza w chwili zwycięstwa socjalizmu na Bliskim Wschodzie. To też proletariat żydowski w Palestynie i na całym świecie walczy o to i walczyć będzie aż do zwycięstwa wspólnie z międzynarodową klasą robotniczą, wspólnie ze Związkiem Radzieckim. Zajmemy sobie również sprawę z tego, że siły kapitalistyczne i imperialistyczne nie są zainteresowane w radykalnej przebudowie życia żydowskiego, wzmocnieniu czynnika postępu, że są one skłonne zahamować dalszy rozwój żydowskiej siedziby

narodowej w Palestynie, gdyż widzą już teraz w niej hasłono postępu na Bliskim Wschodzie, sprzeczny z reakcyjnymi interesami kapitalistycznego imperializmu i arabskiego feudalizmu. Właśnie dlatego żydowska klasa robotnicza i lud żydowski na całym świecie wzmaga swą walkę z imperializmem.

Obecna ciężka walka i mozolna praca tworzenia nowej Palestyny, to tylko historyczna „Poalej Sjon” w tym momencie, w tym czasie buduje fundamenty pod wielką przyszłość. Gigantyczna walka o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu żydowskiego będzie mogła doprowadzić do końca tylko rewolucyjna żydowska klasa robotnicza i jej najbliżsi postępowi i demokratyczni sprzymierzeńcy.

Czynniki burżuazyjne i drobnomieszczańskie, jak to wykazuje bieg dzieł, nie mają długiego tchu, skłonne są do ugody, do kapitulacji, do zgiełnego kompromisu z wrogiem. Nie są one klasowo zainteresowane w daleko idące przebudowie społecznej w duchu demokratycznym. Nawet obecnie, w ogniu walki z wrogiem, nie panuje w Palestynie „burz-frieden” ani idylla społeczna. Walka klas w społeczeństwie żydowskim idzie swoim torem. Również elementy reformistyczne nie doprowadzą walki do końca. Już obecnie ujawnia się wśród nich następną ogólną, Oportunizm reformistów jest zjawiskiem międzynarodowym. Poza tym żydowskie reformiści będą skłonni, podobnie jak ich pobratymcy ze wszystkich innych narodów, wysiąść na przystanku „niepodległość”, choćby ta niepodległość była nader problematyczna.

Nasz wielki nauczyciel wypowiedział w jednym ze swych fundamentalnych dzieł wieszce słowa: „Żyrobotników żydowskich, powstanie jako wynik walki klas, albo wcale nie powstanie”.

Socjalizm i niepodległość narodu żydowskiego wywalczą rewolucyjni robotnicy żydowscy w braterskim związku z międzynarodowym ruchem antyimperialistycznym i antyimperialistycznym, z siłami postępu, z siłami zwycięskiego Jutra.

Adolf Berman.

Międzynarodowa sytuacja polityczna a zadania klasy robotniczej

(Rezolucja powzięta na konferencji europejskiej „Poalej-Sjon” lewicy w Brukseli)

1. Historyczne zwycięstwo nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej posunęło o wielki krok naprzód wagę i moc klasy robotniczej i walczącą demokrację. Związek Radziecki — awangarda i białostan walki antyfaszystowskiej — stał się największą potęgą kontynentalną. Siedem państw — Polska, Jugosławia, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Czechosłowacja i Finlandia — odzyskało dzieki zwycięstwu nad faszyzmem swą narodową i państwową niepodległość i przeprowadza na swoim terenie walkę demokratyczną rewolucyjną. Zachodzą tam radykalne przemiany społeczno-gospodarcze. Przeprowadzono reformę rolną i upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu. U steru rządów stoi klasa robotnicza, chłopię i postępuje część mieszczaństwa. Ustanowiono ustroj społeczny i gospodarczy demokracji ludowej, rosnącej drożę do socjalistycznej przebudowy społeczeństwa. Rosną w znaczący sposób Niemiec i Austrii, znajdujących się w strasznej rękawicy, zachodzą radykalne przemiany społeczno-ekonomiczne. Ogółem można stwierdzić, że na skutek zwycięstwa nad faszyzmem około 100 milionów ludzi w Europie zostało objętych procesem rewolucji demokratycznej.

Należy wzięć jeszcze pod uwagę, że podobny proces obejmuje około 10 milionów ludzi w tej części Chin, która znajduje się w zasięgu wpływu chińskiej komunistycznej armii ludowej, gdzie władza spoczywa w rękach robotników i chłopów.

Również w krajach kapitalistycznych wzrosła znacznie podaż ostatejnej wojny światowej i po jej zwycięskim zakończeniu siła klasy robotniczej, w szczególności jej klasowo uświadomionej, rewolucyjnej skrzydła. Ujawnia się to w znacznym wzroście partii komunistycznych Francji, Belgii, Holandii i innych państw. Wyraża się to również w poleźnym wzroście międzynarodowej zawołanej, która obejmuje obecnie około 70 milionów zorganizowanych robotników i znajduje się pod kierownictwem klasowo uświadomionych elementów robotniczych.

2. Równocześnie należy z dużym zainteresowaniem stwierdzić silną wzrost tendencji reakcyjnych w szeregu krajów kapitalistycznych, w pierwszym rzędzie w Anglii w Stanach Zjednoczonych. Monopolistyczny kapitalizm wielkich trustów i karteli, główna baza kapitalistycznej i imperialistycznej siły, rozpoczął systematycznie natarcie przeciw siłom proletariackim i postępowym, które dokonywał w Europie i Azji dzieła społecznej gospodarczej przebudowy w duchu demokratycznym. Kapitalizm międzynarodowy nie chce zrezygnować ze swoich starych rynków zbytu i źródeł surowców. Wspiera on więc — przy poparciu swoich socjalistyczno-reformistycznych pomocników — czynnik reakcyjne we wszystkich krajach. Cech zmontowa znowu antyproletariacki i antyradziecki front, wola znowu o nową antyradziecką krucjatę i trzeć wojnę światową.

Stad bierze się ten niewarygodny, haniebny fakt, że mocarstwa kapitalistyczne tolerują takie gniaz-

zda reakcji faszystowskiej, jak Hiszpania generała Franco, Portugalia i Argentyna, że wspierają wszelkimi siłami reakcyjne monarchistyczne sily w Grecji, że wspomagają czynnie reakcyjne, legalne i nielegalne opozycje w demokratycznych republikach ludowych (jak Polska, Jugosławia i in.), że we Francji, Belgii i Holandii usiłują stworzyć tak zwany „blok zachodni”, to znaczy właściwie „kordon sanitarny” przeciw Związkowi Radzieckiemu, że w Niemczech pomagają niemieckim kapitalistom do dźwignięcia się z upadku i popierają reakcyjne, proleterskie elementy, jak Hugenberg i inni, że usiłują szantażować świat demokratyczny i Związek Radziecki bombą atomową.

Mocarstwa kapitalistyczne uznawają swoją starą imperialistyczną politykę rabunkową. W rezultacie tej polityki przyszło znowu do krwawych walk w Indiach, w Indonezji, na Jawie. Z tej powodu leje się krew w dalekich Chinach, gdzie kapitalizm amerykański wspiera aktywnie przeciwników Chinnów rząd Czang Kai Czecka, jak również japońską reakcję kapitalistyczną. Angielski rząd Attlee — Bevin, realizujący wienie imperialistyczną politykę angielskiego kapitalu, zaatakował w haniebny sposób pracujące i tworzące społeczeństwo żydowskie w Palestynie i rozpoczął brutalną walkę przeciwko podstawowym prawom narodu żydowskiego i jego dążeniu do wyzwolenia. Rząd angielski popiera przytem aktywnie feudalno-reakcyjną, profaszystowską ligę arabską i hitlerowskiego agenta, organizatora arabskich esesowców, Muftiego. Równocześnie dąwi brutalnie żydowskie pozyce robotnicze i wszystkie postępowe gospodarcze i społeczne instytucje w Palestynie. Walka narodu żydowskiego o wyzwolenie i prawa żydowskie w Palestynie jest jedynym ogniskiem w ogólnej antyimperialistycznej walce wyzwolenczej.

3. Równocześnie z politycznym i wojskowym atakiem imperializmu światowego rozpoczął się atak wielkiego kapitalu w Stanach Zjednoczonych i w Anglii na placę zarob-

kowe i prawa społeczne klasy robotniczej. Stwierdza się występujące coraz jaskrawiej oznaki wzrostu bezrobocia, oznaki nowego kryzysu kapitalistycznego. Zastraszają się wewnętrzne sprzeczności kapitalistyczne. Nad Stanami Zjednoczonymi i w pewnym stopniu także nad Anglią przeważała się fala potężnych strajków. Rosnie wzbudzenie wśród szerokiej masy robotniczej. Walka klasowa między wielkim kapitalizmem a proletariatem staje się z tygodnia na tydzień ostrzejsza. Świat kapitalistyczny stoi przed nową falą ostrych walk społecznych. Głęboka sprzeczność między kapitalizmem a podstawowymi interesami pracującej ludności staje się coraz wyraźniejsza.

4. Wobec obecnej ekonomicznej i politycznej sytuacji w świecie i w obliczu ataku sił kapitalistyczno-imperialistycznych sił najbardziej palącym zadaniem klasy robotniczej stworzenie jednolitego, bojowego jednolitego frontu. Należy znaczną część ruch socjalistycznego w różnych krajach ulega coraz bardziej wpływom reakcyjnych elementów kapitalistycznych. Zamiast wzmocnić walkę z kapitalizmem i reakcją, uderzającymi niektóre partie socjalistyczne próby utworzenia frontu jednolitego i atakują komunistów i lewe odłamy socjalistów. Angielska Labour-Party popiera haniebna politykę rządu Attlee — Bevina i usilnie zmobilizował prawe socjalistyczne grupy przeciw Związkowi Radzieckiemu i przeciw komunistom. Wszystkie podjęte ostatnio próby zwolnienia międzynarodowych konferencji socjalistycznych a nawet restytucji dawniej socjal-reformistycznej międzynarodówki mają na celu utworzenie prawicowego, z pozoru socjalistycznego, a w istocie reakcyjnego i antyradzieckiego frontu. Ta „międzynarodówka” byłaby uszeregowana w rękach angielskiego imperializmu i służyłaby do osiągnięcia jego reakcyjnych celów.

Również we Francji dawne kierownictwo partii socjalistycznej z Leonem Blumem na czele stosowało rozbijającą taktykę skierowaną przeciw jednolitemu frontowi. Ulegało o-

no coraz bardziej sugestiom angielskiego kapitalizmu i jego labour-zwolskich pomocników. To samo zjawisko zachodzi w Belgii i w szeregu innych państw. Także w Niemczech odnawia nowe kierownictwo prawicowej partii socjalistycznej z Schlumacherem na czele smutne tradycje niemieckiej socjaldemokracji.

Przewikło tym niebezpiecznym tendencjom rozpoczyna teraz wewnętrzna walka lewe skrzydło partii socjalistycznych jak również „radykalne” partie socjalistyczne w demokratycznych republikach ludowych (jak Polska, Rumunia, Bułgaria itd.), stojące na stanowisku jednolitego frontu.

5. Rewolucyjny ruch awangardowy żydowskiej klasy robotniczej i narodu żydowskiego, ruch „Poalej-Sjon” lewicy, wyzwa żydowskich robotników i masy ludowe całego świata do czynnej walki z kapitalizmem, do aktywnej walki o pokój i o postęp społeczny, o demokrację i ludową, o Socjalizm. „Poalej-Sjon” lewicy wyzwa szerokie masy żydowskiej Europy i całego świata do wzmocnienia ich historycznej, rozstrzygającej walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, o żydowskie państwo socjalistyczne w Palestynie. Masy żydowskie muszą te dziejowa walkę powiązać organicznie z międzynarodową walką antyfaszystowską i antyimperialistyczną z klasami robotniczymi i wszystkimi uciśnianymi i kolonialnymi narodów. Los narodu żydowskiego jest ściśle związany z losem postępu, demokracji, klasy robotniczej. W swej wyzwoleńczej walce oczekuje naród żydowski i żydowska klasa robotnicza czynnej, braterskiej pomocy ze strony demokratycznych, postępowych, proletariackich sił — w pierwszym rzędzie ze strony Związku Radzieckiego.

Robotnicy żydowscy stają obecnie w pierwszych szeregach i wszystkich antyimperialistycznej walki wyzwoleńczej. Mają oni prawo żądać od wszystkich miutujących wolność narodów czynnego poparcia i solidarności w ich ciężkich, historycznych zmaganiach.

Dwa telegramy

Sekretariat Biura Europejskiego światowej Żydowskiej partii Robotniczej „Poalej-Sjon” lewicy wysłał następujące telegramy.

Do Rządu Związku Radzieckiego, Prezes Rady Ministrów Genera-
lissimus J. W. Stalin.

Do Ministra Spraw Zagranicznych, przewodniczącego delegacji ZSRR na konferencji pokojowej, W. Molotowa.

Apelujemy do Was o pomoc i obywatelnie przed polityką brytyjską, która — w rok po wyzwoleniu — skazuje reszcie narodu żydowskiego na zagładę. Setki tysięcy Żydów osamotnionych, bezdomnych i przesładowanych dają wspaniałe drogi do Palestyny, gdzie czeka na nich rodzina, dom, praca. Rząd angielski narządza pościć za Żydami w całej Europie środkowej, ażeby nie dopuścić ich do brzegów morza. Żydy tułacze, którzy przybyli do brzegów Palestyny na uszkodzonych okrętach, wśród nich dzieci, ciężarne kobiety, matki z niemowlętami są przemocą

deportowani na Cypr. Wzrasta niebezpieczeństwo masowych samobójstw i rozpaczy, spowodowane przez Angielców walki, która pociągnie za sobą tysiące ofiar. W imieniu udręczonego narodu żydowskiego apelujemy do Was, przewodniczącego Związku Radzieckiego, który bierze w opiekę uciśnionych i przesładowanych, o użycie swego wielkiego autorytetu w celu nie dopuszczenia do nowych deportacji Żydów i do kontynuowania nieludzkiej polityki, prowadzącej nieuchronnie do nowego krwawego finału w tragedii żydowskiej.

Do polskiej, łuczołowskińskiej i czechosłowackiej delegacji na konferencję pokojową.

Rząd angielski rozpoczął masową akcję wojskową i dyplomatyczną

przeciw setkom tysięcy Żydów, podążających z Europy wszystkimi drogami do Palestyny. Kampania ta skłania uratowane resztki Żydów europejskich na zagładę. Metodami tymi prowokuje się Żydów do aktów nawiązałej rozpaczy. Rozpoczęła deportacja na Cypr Żydów, przysyłanych do brzegów Palestyny jest przedłużeniem deportacji Żydów dokonywanych podczas wojny przeciw jaszystów. Jesteśmy głęboko przekonani, że Wy, którzyście tak bohatercko walczyli o swoje wyzwolenie i niepodległość, zrozumiecie tragedię narodu żydowskiego, walczącego o swoje ludzkie i narodowe prawa. Apeluujemy do Was, ażebyście wyzyskali wszystkie swoje wpływy polityczne w celu zaprzestania deportacji i pogoni za Żydami w Europie i zaniechania haniebnej polityki, będącej dla narodu żydowskiego powodem nowych ofiar i katastrof.

Walka wyzwolcząca i sytuacja w Palestynie

(Rezolucja konferencji europejskiej „Poalej Sionu” lewicy)

Pierwsza konferencja europejska światowego żydowskiego ruchu robotniczego „Poalej-Sionu” lewicy stwierdza:

1. Brintalna walka brytyjskiego imperjalizmu przeciw żydowskiemu społeczeństwu w Palestynie i przeciw setkom tysięcy zniechęconych i wyziedzonych imigrantów żydowskich, którzy dążą wszystkimi drogami do Palestyny, jest otwartym wypowiedzeniem wojny całemu narodowi żydowskiemu.

2. Imperializm brytyjski ostawił sobie za cel przemocą wojskową i policyjnym terrorem, zarządzeniami specjalnymi i obozami koncentracyjnymi, prowokacjami politycznymi i gospodarczą blokadą oraz interwencjami politycznymi w stosunku do Żydów w Europie złamać siłę i opór żydowskiego społeczeństwa w Palestynie i nieugięta wolę narodu żydowskiego, dążącego do zapewnienia sobie trwałej, ugruntowanej przyszłości narodowej na własnym terytorium, we własnym kraju.

3. Z bezwzględny cynizmem, który nie ma odrobinieka w bogatej historii zdrad politycznych, złamała Labour-Party po przejściu do władzy wszystkie swoje uroczyste zobowiązania wobec narodu żydowskiego, wszystkie własne postanowienia, uchwalane na corocznych konferencjach, wszystkie zobowiązania i oświadczenia swoich przywódców — obecnych ministrów — sprzedawała swoje polityczne i socjalistyczne sumienie wraz z ostatnią iskerką człowieczeństwa blokami antyżydowskiemu i arabskiej reakcji z tej faszystowskim wodzem i agentem bilerowskim — Mutifim, O-toma: żydowska krew, żydowska siedziba narodowa, zastrzeżona walka z robotnikami żydowskimi, wydanie arabskich mas robotniczych w ręce arabskich kół feudalnych, które otrzymały wolną rękę w dławieniu i niszczeniu każdego prężącego zorganizowanego ruchu proletariackiego na Bliskim Wschodzie.

4. Na wypowiedzenie wojny odpowie naród żydowski z ruchem robotniczym na czele — przycięciem wojny, bezwzględną walką przeciw imperializmowi, złamaniem wszystkich przeszkód na drodze masowej migracji, wzmocnieniem mobilizacji sił da Hagany, da żydowskiego społeczeństwa w Palestynie, da jego gospodarczych i politycznych pozycji i da jako osiągnięte społeczny i kulturalny.

5. Awanturę i akcje terrorystyczne „Irgun Cwał Leumi” i grupy Stern, które są wyszynkane przez rząd jako narzędzia prowokacyjne, uważa konferencja, podobnie, jak całe społeczeństwo robotnicze w Palestynie za szkodliwy polityczny absurd. Ta akcja nieodpowiedzialnych czynników, to nóż w plecy w stosunku do palestyńskiego żydostwa w jego fwardej walce przeciw rządowi i jego wojskowym karnym ekspedycjom.

6. Konferencja europejska „Poalei Sionu” lewicy uważa, że nadzszedł czas, aby wprowadzić w Palestynie w życie pełny program naszej palestyńskiej partii w dziedzinie żydowsko - arabskiej solidarności proletariackiej. Należy obalić istniejącą przegrodę, rozszerzyć działalność żydowsko - arabskiej organizacji robotniczej, zażądać od Generalnej Federacji Robotniczej (Histadrut), aby podjęła inicjatywę roz-

budowy zawodowych organizacji robotników arabskich i wszystkich gałęzi arabskiego życia gospodarczego, wywalczając jednolitą taryfę płac dla wszystkich robotników w kraju i zlikwidować w ten sposób problem taniej, niezorganizowanej pracy, która zawsze była bużem w rękach eksploatatorów, służącym do gnębienia robotników żydowskich i równocześnie do wywołania konfliktów między żydowskimi a arabskimi robotnikami, przedsięwzięć wszystkie możliwe

środki, ażeby przyciągnąć arabskich robotników i chłopów do szeroko rozgałęzionej sieci żydowskich instytucji gospodarczych i społecznych, w pierwszym rzędzie do wszelkiego rodzaju spółdzielni wytwórczych i spożywczych, do Kas chorych, do Kas pożyczkowych itd.

Im ścislejsza będzie współpraca między żydowskimi i arabskimi robotnikami i chłopami, tym słabsza będzie pozycja imperializmu i arabskiej reakcji społecznej, tym bardziej bezradnie będą możliwości prowokacji i szlachnie rozzumuchawnych waśni między obu narodami.

7. Konferencja europejska odrzuca plany podziału Palestyny, wysunięte przez imperializm brytyjski. Mają one jeden cel: sparaliżować i zafamować narodową walkę wyzwolcząca Żydów palestyńskich i narodu żydowskiego o wolną imigrację i kolonizację, o narodową i państwową niepodległość. Mają one na celu uniepodległość żydostwa palestyńskiego od polityki imperialistycznej, która stara się unocnić swoje pozycje na Bliskim Wschodzie przez przekształcenie Palestyny w strategiczną, wojskową bazę antysowiecką.

8. Zniesienie mandatu antyżydowski nad Palestyną, zlikwidowanie brytyjskiej „opieki”, zapewnienie prawa do wolnej żydowskiej imigracji i kolonizacji, do nieskrapowanego rozwoju żydowskiej siedziby narodowej pod kontrolą międzynarodową — te oto żądania powinny stać się treścią walki politycznej narodu żydowskiego, ruchu wyzwolczego, żydowskiego społeczeństwa w Palestynie oraz całego żydowskiego proletariatu.

9. Na blokadę gospodarczą naród żydowski winien brytyjskiemu imperjalizmowi odpowiedzieć wzmocnieniem dopływu funduszy do Palestyny, dopływu narodowego, spółdzielczego i prywatnego kapitału, rozszerzeniem gospodarczych stosunków importowo-eksportowych — z wyłączeniem Anglii, ustanowieniem bliskich stosunków gospodarczych między żydowską spółdzielczością robotniczą a gospodarką radecką.

10. Konferencja europejska zdaje sobie sprawę z tego, że w trwałej i długotrwałej walce z brytyjskim imperializmem, wymagającej maksymalnego napięcia, wytrwałości i ofiarności, zacząć się ukazywać w obzole burzacji żydowskiej symptomy nastrojów kapitulacyjnych, zużycia i szukania dróg porozumienia z brytyjskim imperializmem.

Problem silnego, hezkompromisowego kierownictwa w żydowskim społeczeństwie w Palestynie, w światowej organizacji sionistycznej i w całym żydowskim ruchu wyzwolczym wysuwa się obecnie jako problem podstawowy. Tylko kierownictwo robotnicze, tylko faktyczna hegemonia klasy robotniczej może zapewnić żydowskiemu społeczeństwu w Palestynie i żydowskiemu ruchowi wyzwolczemu słuszną polityczną linię i orientację, skuteczną walkę bez kompromisów i prób ugody, która będzie łączona z wszystkimi siłami wyzwolczymi świata, stojącymi na froncie walki z imperializmem, Pierwszym i najważniejszym krokiem do tego jest wykucie lewicowego frontu robotniczego, m. in. poprzez przyłączenie „Haszomer Hacair” do wielkiej rewolucyjno - socjalistycznej partii robotniczej w Palestynie.

Jan Wajdelo

O męczeństwie rapsof pogonny

Z konspiracyjnego zbiorku poezji „Z ochlania”, wydane przez podziemny Żydowski Komitet Narodowy, przedrukujemy kilka pierwszych strof rapsofu Jana Wajdelo (Tadeusza Sarnieckiego).

Dedykacja:

Tym, którzy mieli odwagę, hymnu ten płomienią poświęcam, walczącym z wroga przemocą polskim Żydom Warszawą. Wiem, że nie stąszą już pieśni i chodzą w laurowych wieńcach na drogach niezdobnych, lecz na gościniach sławy dudni kapela w marszu i surmy mościeżne dzwonia, a sam Żółkiewski wawrzyn własną rozjadaje dłońa. — Czyż inny grób wypełni, nie nasz ogień czyści skarbiec daremnych ojciec, wielki i czysty?

Sędziowie wstali i w surmy zadać kazali aniołom, aby poderwać spiacy lud z pokolenia Judy, a sami poszli w zacisze i ziemię skłaniając czołom, w nichlej zastępi modlitwie. Wzję spętylny i cudy znaki wyraźne dały, w dłońe plomienne miecze zatknię i wnet odbiegły. Oto zerwana już pieczęć i wszystko wiadome teraz: Krew grejowa, słońce powstało gniwne w horyzont: to krol, to rany krwawiące!...

Strumień zbudzonych głośów spójnialni w szum huraganu, bo wszyscy czekali mówiac, zaśi naprawde Adonai objawił łaskę wybranym. Niekórzy bluznił Panu przyjac z głósna ironia, czyli nie słowo kłama jest tym jedynym słowem, jakie od widków pada z granitu piętostych niabos. Nad zdumionymi ziomada to mówiac w gniewie żalonym, gdy każdego niemi chwili zduszone dłońa najędzdy dziecie w agonii kwili?

Nadeszł jednak Sędziowie. Rozwiewał ich złote szaty wiatr igrający na wzdorzu, że w krwawym słońca poblasku jak plynny metal blwzyczał. Cud — pomyśleli — w szkartat krew słońca ubrała widma. A miecze wzniesione na płask siostronowały przestżed. Nad zdumionymi ziomami ochlanł wstęchający runęla i gwiazdy: Co rzekł Odwieczny? Nie nasz slyszel, wiedzieli lednak: miecz oboczny.

Cisza niedługo trwała. Pod niewidzialna dłońa usterem napięte cytry zagrały i surmy dzwoniać hără i głos Davida porwały w pęd minionosci i zrozumiali już wszystko najpędze ludzie najprostsi. Jozue wyszedł na czoło i wzywał: Sędziowski miecze przystan! czekając znaku. Czas wolno chwilał miecze z przepaci niewiadomego, lecz nagle oto w krzyk krwawy bielnęło słońce i wrzawa wstała nad ghettem Warszawą.

2.

Ziemia wstęchaszęła zmartoty. Strwożone zbiegły się domy ponad brzękami chodników i z okien — jak że żrenicy strzeliły ogniem pociśki. Skończyły się już pogromy i dni ucisk i hańby. W burzy zgniewanej ujęci przemówił głos bohaterstwa. I jeśli ginąć, to walczyć, to cios oddawać za ciosem, to oślaniając się tarca dumnie potykać się z wrogiem. Na maszty — uczuć kłomny wegnięno ilagi śpiewając. Czy śpiew też legnie do trumny?

O chwala ci Jeruzalem, lecz również chwala Warszawie, w dudnieniu petard i w ogniach granatów rocznych ginie współczesność jak przeszłość, ale okropnie i krwawiej rzyż dził kromi bolowy. Krzyk, krzyk wlotyściszy rozrywa przestżed w atomy „Ginącym wieczysta chwila!” — śpiewają chóry aniołów. Jozue jak oszalała uderza w bój nawalnica. Czas nikt nie jęczy i płacze, tylko świsnącja kule i czas rozrywa ją kartacze.

Prowadz nas do zwycięstwa, Samsonie i królu Dawidziel! Jaki pokonać nas może Goliat i jaki moczaz. Kiedy na teczy pociśków sława tańcząca idzie i śpiewa pod szandarami hosamie: oto jest proczar nimitowany przez Pana. Gdy nąpnie w rzemienie kamień, powiętrze pęknie ze świstem i padnie w gwiazdstwa zamieć i zwali z niewoś w plomienich smoka i jego plemie, tak uratuje się naród, śpiewy, muzykę, ziemię.

Nasze stanowisko w sprawie ziem zachodnich

Linia frontu walki klasowej przebiega wewnątrz społeczeństwa, dzieląc je na dwa walczące obozy wyraźna barykada w granicach każdego państwa. Od pierwszej jednak chwili powstania pierwszego państwa robotniczego było rzeczą jasną, że pojawiła się nowa linia frontu — pomiędzy państwem proletariackim a państwami kapitalistycznymi. Interwencja kapitału międzynarodowego w Związku Radzieckim w latach 1917 — 1922, późniejsze próby izolacji i blokady ZSRR, próba otczenia go numerem państw wrogich — są wystarczająco jaskrawym potwierdzeniem tego faktu.

Minęły lata. Przyszła druga wojna imperialistyczna. Układ stosunków międzynarodowych zmienił się w sposób zasadniczy. Związek Radziecki wyszedł z drugiej wojny nie tylko jako faktyczny zwycięzca, ale również jako zwycięzca moralny z dużym ładunkiem kapitału moralnego: zaufania, jakie pokładają w nim masy ludowe uwolnione od tylerizmu Europy. Tam, gdzie terytoryjnie ludowe doszły do głosu, zaufanie to wyraża się zewnętrznie nawiązaniem przyjaznych stosunków i układami sojuszniczymi. Dawna linia frontu uległa przesunięciu: Polska, która wraz z szeregiem innych państw tej części Europy miała być, jak przed 1939 r., przeciwnikiem państw wrogich, imperjalistycznym ról tej obecnie pełnić nie chce. Walka klasowa trwa jednak dalej — zarówno wewnątrz społeczeństwa kapitalistycznych, jak i na arenie międzynarodowej.

W poszukiwaniu nowych sprzymierzeńców, chętnych do odegrania roli przedmurza, imperializm brytyjski nie waha się zmienić frontu wobec wczorajszego przeciwnika — Niemców. Jest to ta sama czynność na politykę, która skłania „socialistycznych” ministrów angielskich do lamania swych zobowiązań międzynarodowych w Palestynie i do współdziałania z faszystowskimi ruchami arabskimi. „Demokratyczne” Niemcy — nowy sojusznik — mają być nowym przedmurzem. Rzecz jasna, musi to być sojusznik silny — tylko wtedy będzie zdolny do odegrania swojej roli. Stad troska o niemieckie dzieci, o niemieckie przemyśle, — o niemieckie granice wrozie. Dlatego było rzeczą zrozumiałą dla sprawcy tego zbrodniczego i podstępnie zresztą, jak wschodnich granic Francji — kapitał angielski chciałby rozstrzygnąć na korzyść Niemiec. Nie miał on jednak dotąd aprobaty Stanów Zjednoczonych, które niezbyt były zainteresowane w angażowaniu się po stronie bankrutującego angielskiego sprzymierzeńca. Skandaliczne przemówienie Byrnesa nie może być również uważane jeszcze za ostateczne stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. W każdym razie jednak sprawa wyjaśnia się o tyle, że nie może już być więcej nieporozumień co do tego, w czym interesie Niemcy mają być państwem silnym.

Polska demokratyczna w swej praw do ziem zachodnich nie zrezygnuje. Do tych ziem Niemcy nie mają żadnego prawa. Nie ma do nich żadnego prawa również niemiecki.

ani międzynarodowy kapitał. Sprawa ziem zachodnich jest przede wszystkim sprawą polską, ale jest również sprawą światowej demokracji, sprawą międzynarodowych mas ludowych. Interes Polski pokrywa się tu z interesem międzynarodowej demokracji robotniczej. Nie jesteśmy osamotnieni. Tym pewniejsze jest zwycięstwo Polski ludowej, tym bardziej niezłomnie jest nasze i jednolite stanowisko, że odrzucając z pogardą jakiegokolwiek próby rewizji granic zachodnich, postępujemy w zgodzie nie tylko z interesem Polski, ale z interesem mas ludowych całego świata.

Dlatego ziemie zachodnie pozostaną na zawsze w granicach Polski.

I jeszcze jedno. My, Żydzi polscy, jesteśmy teraz tylko garstką. Ale głos nasz ważyć należy miara, in-

szą miarą naszego cierpienia i naszy ołtar. Przenawiamy w dniu tym trzy i pół milionowego społeczeństwa żydowskiego w Polsce, dziś już nieistniejącego, ale uprawnionego do zabrania głosu w tej sprawie nawet z za grobu. Nasz ojciec i siostry wymordowani zostali przez Niemców, nasze domy zostały pizez Niemców spalone i zburzone, nasze niemie zostało przez Niemców rozgrabione. Na ruinach i zgłiszczach garstka ludzi usiłuje stworzyć sobie nowe warunki życia. Rząd polski skierował reemigrantów żydowskich ze Związku Radzieckiego w dużej mierze na ziemie zachodnie. Jest wiele momentów, uasadniających słusność tego posunięcia. I nie najmniej ważnym jest chyba ten, że są to ziemie **niemieckie**, że są to **niemieckie** domy. Byłoby rzeczą śmieszną w swoim

tragizmie myśleć dziś o jakiegokolwiek rekompensacie. Ale jest w tym pewien symbol i próba odebrania nam tego symbolu, próba ponownego odebrania Żydom warunków do życia przez Niemców, byłaby już zaiste szczytem cynizmu. Niech nam nie mówią o tym, że to są inni Niemcy. Niemcy, z których imperializm anglosaski od dłuższego już czasu usiłuje stworzyć swoją forpoczta na kontynencie, nie wzbudzą w nas zaufania. Tacy Niemcy zagrażają nam nowymi „akcjami”, „likwidacjami” i „obozami zniszczenia”. Liczność nad takimi Niemcami, usiłowaniami oddania im w podarunku ziem, które bezspornie należąć winny i należąć będą do Polski, jest zbrodnia. Dlatego my, Żydzi polscy, żądamy zaprzestania popierania roszczeń Niemców do ziem polskich.

Ignis

Słowo Brygad Żydowskiej w dniu jej rozwiązania

Żydowski ochotniczy ruch zbrojny w Palestynie czerpał swą siłę z dwu źródeł: z odrodzenia narodowego kraju i z cierpienia żydowskich w diasporze.

Żydowski ochotniczy ruch zbrojny był przepojony żądzą zemsty na okrutnym wrogu; widły go do boju również żydowskie ideały wyzwolenia i pragnienie wystąpienia jako narodu na froncie walczących narodów.

Droga żydowskiego ruchu zbrojnego była ciężką i długą i dopiero po zwycięzce walce utworzone zostało żydowskie wojsko i sformowana Brygada Żydowska w obcych ramach.

Pragnienie przyjsia z pomocą braciom w diasporze, — nawet wtedy, kiedy wróg stukał już żelazną pięścią do wrót Palestyny — oto, co określało treść i zadania Brygady Żydowskiej.

Nie łatwo przyszło żydowskiemu wojsku uzyskanie prawa na udział w wojnie. O zaszczyt zelnikiecia się, jako Żyd, twarzą w twarz z wrogiem, trzeba było zwycięzić walczyć — nawet prawa do żydowskiego sztabu nie przyznawano nam całe lata i dopiero na froncie, w ogniu działań, pod poległymi w walce żołnierzami Brygady — wzniezione żydowskie sztabu nad głowami żydowskich bojowników.

Uzbrojone w zacietość i świadomość, z sercem wzburzonym z powodu haniebnej „Białej Księgi”, która dla ciwników łańcuchem objęła kraj — wyruszyło żydowskie wojsko do walki o ratunek żydostwa europejskiego.

Zjawienie się żydowskiego wojska w Europie — jako żydowskich sił walczących — w tym ikwil byłby symbol działajowy. Przez swoich sztabu walał Palestyna trochę swojej siły zniszczonej diasporze: przez mundur żydowskiego żołnierza przemawiała Palestyna do świata, który w ciągu ostatnich lat przyzywał się do widoku żydowskiej bezczystości i słabości.

Słowo Brygady wniosło nowa nadzieję do serc rozczulonych pa-

Europie resztek mas żydowskich. I to już przy pierwszym spotkaniu!

U wrót obózów koncentracyjnych, wtedy, kiedy padał na nie jeszcze cień śmierci, zawarte zostało braterskie przymierze, którego nie zdolną naruszyć żadne ślady, od wewnątrz, ani od zewnątrz. Przy spotkaniu, które wstrząsnęło nami do głębi, znalazła swój wyraz wola życia ocalenia i pokoi Żydom. Jak żelazo, zahartowane w ogniu, której strzeżliwymi, jak ostatnie, drożej broni.

W dniu pożegnania z żydowskimi robotnikami, w których i dla których była treść naszego pobytu w Europie — mówił Brygada Żydowska:

Dzięki do nowego, wolnego życia we własnym państwie — wszystkim drogami i wszystkimi środkami. Wzniesienie sztabu rewolwy żydowskiej w Europie.

A do towarzyszy, wracających do ojczyzny:

Byliśmy z pozostaniai towarzyszyami broni. Braterstwo broni będzie wiecznie bilo w naszych sercach. Niech nas wszystkich zawsze przenika jedna myśl, idea jedności w pracy i jedności w walce.

Z tym przymierzem krwi, które zawarte zostało w obliczu żydowskiej katastrofy, wracamy do ojczyzny i wzywamy całe społeczeństwo nasze, całą młodzież do jedności i do powszechnej walki. Ci, którzy wracają do ojczyzny, idą na front. To, co widzieli i czuli na ruinach narodu, zruca na szale i użyją jako broni w walce swego narodu.

Obraz grobów i obózów w Niemczech będą mieli zawsze przed oczyma. Z ich serc wycięła ta sama krew, która leje się jeszcze nawet po oswohodułeni i wyzwa do walki o swoje życie.

Nie mamy możności kontynuować i zakończyć dzieła budowy armii żydowskiej; założone zostały zaledwie fundamenty. Nasz los, jako żydowskich żołnierzy, jest ten sam, co i naszego narodu. Reka, która zamknęła bramy kraju, stawiała na naszej drodze przeszkodę od początku naszego istnienia, ona też spowodowała rozwiązanie Brygady.

Ale idei armii żydowskiej nie zlikwidowano. Dzieło naszego ruchu wyzwolenie — dziesiątków tysięcy żydowskich mężczyzn i kobiet, ich udział w walce z wrogiem, ich bohaterstwo i ich ofiary, wznieście żydowskiego sztabu na Europie jako sztabu walki i ocalenia — to wszystko pozostało w naszych sercach. To wszystko będzie nadal żyło i wrzalo w żydowskim sercu, aż do dnia, w którym armia żydowska stanie się faktem, aż nadejdzie dzień, w którym państwo żydowskie powstanie do życia.

Wraz z całym narodem wtrąsana i nami bratnina reka, która usiłuje urządzić pogromy przeciw społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie i zniechwycić ostatnią nadzieję żydowską. Ck krwawego napadu na społeczeństwo żydowskie jest jasny: wydać nas bezbronnych w ręce wroga, złamać sac narodowy krengosp.

Tysiące żołnierzy żydowskich wracają dziś do Palestyny — przy ładach płonących gospodarstw, trawionych gasienicami tanków; kiedy szaleje terror władz administracyjnych w kraju, kiedy tysiące członków żydowskiego społeczeństwa, a wśród nich członkowie Agencji Żydowskiej, znajdują się w obozach koncentracyjnych.

Zdobijcie żydowskie, którzy walczą o żydowskie odrodzenie w nowym świecie, nie porzucia na to.

Pod rozwiniętym sztabem Brygady Żydowskiej, powiewającym na europejskiej ziemi, — pod sztabem walki, zemsty i ocalenia — stoiemy na baczność i ślubujemy nieść sztabu posłannictwa, które nie zostało jeszcze do końca wypionione.

Od Redakcji

Do naszych Kół akademickich, organizacji młodzieżowych, oraz młodzieży sympatyków naszego ruchu.

Redakcja zamierza poświęcić stała kolumnę sprawom i problemom młodzieży. Prosimy o nawiązanie z nami kontaktu i przysyłanie materiałów na adres redakcji naszego pisma.

Rachela Auerbach

WAMENT RZECZY (ZAPRZYCZYCH)

I.

Sa lzy rzeczy sunt lacrime rerum. I jest tych rzeczy — krzyk.

Och, te lzy rzeczy na wielki opieszacz przez swych panów. Spoiniewieranych przez obce ręce. Niczym nieopozrebanie zwłoki, którym nima kto ostatnie przysługi oddać, walające się po śmietnikach. Niczym ledze kupami trupy w szpiecie emierza żydowskiego podczas mienięcia głodu i wielkiego umierania — trup na trupie nagi i zbezczeszczoney.

Kto też tych rzeczy nie widział, kto ich krzyki nie słyszał, ten nie widział i nie słyszał w swoim życiu rzeczy smutnych.

Kto nie słyszał straszniejszego ponaad wszelki krzyk milczenia ich, krocząc po akcjach przez wydłużone ulice dzielnicy żydowskiej wzdłuż szeregu sterczących niemo domów, w których na podobieństwo powiek samotnie zmarłego, na oknach nie-domkniętych na wieki powiewiały szczerzale, splakane deszczami fi-ranki...

Familianat taki mój pierwszy spadek — po piasek akcji przez wyłączenie ulice dzielnicy żydowskiej i pamiętać będe aure i krajorazb spacernego tego do końca moich dni.

Wrzesień 1942. Widziałam przedtem i potem Warszawę w tym samym miesiącu. Na jesieni roku 1939 i 1944.

Gdy po raz pierwszy po oblężeniu Warszawy wyszłam w dzień zwycięstwa hroni na pogrochotane bombami, plonące jaszczki liczynki powłóczyły masę, pocieże jeszcze rowaniki, zarastawane harykadami, ale już pokonane, upokorzone. Z ulicami, zawałonymi gruzem, uplatanymi w sieć drutów obwieszty, przez które żaden już nie przepływał prąd. Z leżącymi co krok trupami ludzi i koni, z których każdy them przytulonym do chodułka, zastalytymi w katach białek wywróconych łzami nad powalonym państwem plak.

I drugi raz, na upadku Powiśla, gdy w tłumie ludności polskiej, wygnanej z ulic zajętych powojem przez Niemców, obliczona jak wszyscy wszelkimi jedzenia i odzieży, szlam przez zrabane już straszliwe, ale na naszych oczach z nisko na ukos; nad naszymi zawieszonymi samolotów daleki bombami siekane niasto. Przez gardziel wylotową Bednarskiej szło się pod górę drożyna wśród gruzów, wśród leżących po obu stronach i w skwarze upiornie pięknego dnia nieprzeżywym zionących fetorem, szlamem i smutkami. Wśród szpaleru ponuro i bez satysfakcji spaciących się na koszmarny pocinód sprawców.

Jeszcze raz pokonane, zgwałcone, zgwałcone homunkulosaowa przemocą żelaza i dynamitu, złane krwią i zbite do szczeru, wioło się w młce, zmagające się jeszcze, nie poddające się do ostatniego tchu, miasto Warszawa.

Był to widok wstrząsający, za pierwszym, jak za drugim razem. Ale było to — pobojowisko. I nawet, gdy przechodziło się wzdłuż szeregow wznalono w oku 1942, ona i z dotychczas na ludzi opróżnionych domów, miało się te świadomości, że ludzie sied

wyjęci poniewierają się gdzieś po różnych połach a nie swoich mieszkanie, bezdomni, nie mający pewni gdzie żyć wyloty. Wiedzielo się jednak, że ludzie ci przeważnie są. Oni i ich dzieci.

Widok ten budził uczucie wielkiego żalu, protestu, ale w zestawieniu z widokiem wczesniejszym (tamtych, niespalonych i nieburzonych jeszcze, ale tym bardziej jako w pustce swego niesamowitych, jak maskarzy, domów — nie było w nim tak dominujące melancholii. Tak trującego, omraczającego duszę do agronálního stanu smutku.

Była to transportowana na teren aklektów różnica między Pruszkowem a Treblinką.

O Treblince już się wtedy wiedzielo. Jak przez krajorazb smutnego snu szlam przez kompletnie opróżnione i głuche ulice, absolutnie ich nie rozpoznaję. Nie mogąc przywołać w sobie pełnego poczucia rzeczywistości.

Żelazna, Nowolincia, Smocza, kawalczelci. A potem to okrocone, świeczym obwarowane nowe ghetto — „centrale” — nad którym teraz na początku jesieni polatywał szczególny jakiś śnieg. Ztrywał się wiatr i pedził nad ulicami i domami coś białego.

— Cóż to za śnieg o tej porze? — pytałem się sunących szybkimi sylwetkami przechodniów, rozpoczynających tu na te nowego krajorazb za „murami życia” nowy etap ezycznej.

Zas było to — pierze. Unoszące się w przestrzeni pierze wyszczerzone z pościeli po zamordowanych ludziach.

II.

Rzeczy sa jak małe dzieci, lub co najmniej jak zwierzęta domowe. Jak psy, koty, konie. I podobnie, jak są do brzy i zł rodzice, do brzy i zł panowie dla swoich bydlat, tak też są do brzy i zł gospodarze i panowie dla rzeczy swoich. Bardziej lub mniej troskliwi, czuli albo nieduili. Najgorza matka nawet, zawsze jednak jest jeszcze matką. Nawet nacocha — i ta da tyłkę strawy i uszykuje tak do spania dziecięciu.

Biada dzieciom bez domu. Biada bydletom i rzeczom bezpańskim.

Da gospodarza swego rzecz stanowi przedmiot użytkowy, ale jeszcze i coś ponadto. Jako rzecz osobista stała się ona częścią jego osobowości, jako składnik mieszkania, częścią jego skrony, jego ja.

Z chwila śmierci danego człowieka wszystko to ulega — rozbricze.

Śmierć, zagłada, rozbriczo osobowości, jest także zagładą i rozbriczo rzeczy.

W obrazie zagłady Żydów zagłada rzeczy zajmuje miejsce wybitne. Tragedia i poniewierka rzeczy dorównywała tragedii i poniewierce ludzi, i zarazem była ona poniewierką (tamtej) doskonałym odbiciem i metafora. Zjawisko to było tak różnorodne, tak bogate w zawsze tragicznie się psynające barwy rozkładu, że obfitujące w wymowa symbolike, a tak bezpośrednio zdziałające na duszę człowieka, że zasluguje ono na odrębny monografię. Tomy trzeba by napisać. Osobno o podwórzach i ulicach, osobno o wnetrzach i osobno o śmietnikach ghelta.

A tak napisać, by lzy powstrzymane cała siła, gdy domowa lu-

dział, ulgę przynoszącym zadusznym deszczem jesiennym spłylny na smontaryzowane rzeczy.

Oto te „artwne towary”, pogrobnione w agonii Ghelta Zroszonego śmiertelnym potem, skalanego wydzielnami przedśmiertnej defekacji!

Wystarczyło — by zrozumieć co się stało — oglądać śmietniki, które tworzyły się na podwórzach żydowskich, podczas akcji wysiedlelczej. Nie potrzeba było nic więcej.

III.

Marnowaniu się rzeczy sprzyjala przede wszystkim — ciasnota.

Rzecz szkodliwa: im więcej zabierano ludzi, tym okropniejszy stawał się tłok. Stoczenie moribundano na jak najmniejszej przestrzeni, na równi z odcięciem żywności i wody, z utrudnieniem załatwiania potrzeb naturalnych, stanowiło ważny środek taktyczny niemieckiej strategii niszczenia ludzi, stosowany w różnej postaci konsekwentnie i powszechnie wobec Żydów jak i nieżydów — w obozach, wzięciach, trasporach, kamcach. Ażeby ludności żydowskiej nie dać chwili czasu na opamiętanie, aby zaprzętała bezustannie biegania i spętać w ten sposób jej odruchy, prócz wysiedlenia odbywającego się też w gletcie ciągłe przesiedlanie. Prawie każdego dnia podczas wielkiej akcji między 22 lipca a 13 września 1942 r. ścięciono teren wysiedlelczy. Jakichś ulic „wypadały” z ghelta i mieszkający ich na łeb na szyję przeprowadzają się musieli do swoich krewnych czy znajomych na ulice, w lasy, w zagrody wraz z innymi, którzy pomniejszaniem miasta, jakiej ulicy jeszcze inne). To znova, na odmianę, dane ulice były przydzielane firmie niemieckiej jako teren warsztatów i „bloków mieszkalnych” dla świeżo upieczonych i „skoszarowanych” żydowskich pracowników tej firmy. Wszyscy czy inni, w firmie tej nie zatrudnieni, o ile nie powtżali w nory, by pedzić dalej na tym terenie nielegalna egzystencja „dzikich” otrzymywali nakaz opuszczenia danego terenu. Ulatwiano im to często w ten sposób, że urządzano w wyznaczony na ewakuację porze blokady i większą część wygnanych zabierano odrazu na „Umschlag” *).

Wraz z trudnościami i niebezpieczeństwem wzrasta jednak także przemysłowość ludzka. Akcja na nieście zaczęła się zazwyczaj nie wcześniej, jak o godzinie 8-9 rano, po wymarszu placówek **, zaś godzina ponowna kończyła się o godzinie 5-6j.

W czasie akcji wysiedlelczej na pla ten i do p zylającego się grachi znieślonego spędzono na „luny ludzkie” żydowskie, która lidowano w szony towary i wryłano do Tre linki w przeciętnej ilości 6-10 tony, odziebie, a linar, nie mogących się ponieść, w transportach zastępowano na miejsce do dni następnych. Ko wrywały się tu okropne sceny. Słowo „Umschlagplatz” stało się synonimem straszliwego przedzielnia parli.

Nawet ta przyjeła się jako określenie jazyk robników, udających się na plakiwki rzeczy, znajdujących się po stronie polskiej „artwie” odciętej pod eskortą rano z gletw chodzicy, a w ciemnym wycie spowrotem, przyczym notabene niejednokrotnie w wlozku” ulęgły selekcy, a cza rano w rakułkowitwiliaci, pol czem z wystrachem na wot. ków lub wywaz wiam ich na „Umschlagplatz”, celem wysłania do Treblinki.

I w ciągu tych to trzech godzin ludzie, miotani obłądną aktywnością, dokonywali istnych cudów zaradności. Wymyślali za silone pieniadze środki lokomocji, wynajdywali mieszkanie i urządzali przeprowadzkę. W pierwszym okresie zwłaszcza, wlekli oni przytym ze sobą nie tylko garderobe i pościel, ale także meble, naczynia, towary (w późniejszym okresie na ludzi przewożące meble lub urządzenia kuchenne patrzano jak na wariatów). Zwolili do jednego pokoku urządzenia kilkupokojowych mieszkań i nie mogąc ich pomieścić, zawaliwali nimi wszystkie przedziały, klatki schodowe, korytarze. Zastając nieusuniełte graty po przednich właścicielach, wryczali je na podwórze — co się dał porać, palił — a po nich przychodzili inni ze swoimi gratami i te rzeczy skolei, na łeb na pysk, uległy ewakuacji na podwórzowa kuce. Jedni wyrzucali własne rzeczy goisze, a brali lesze, inni, nie mogąc się rozstać ze swoja własnością, robili nadwót.

Tak czy owak, co dzień jakies rzeczy stawały się niepotrzebne i szły na Los meble dzieliły też inne przedmioty: odzież, narzędzia, przedlone rzeczy osobistego lub zbrojowego, pospolitego lub bardziej wybitnowanego użytku. Wszystko, co miało związek z człowiekiem, śmietnik rósł.

IV.

W myśl „praw” mienie Żydów wywiezionych „na wscidli” przypadało w spłuki ich mieddomo. Na lzy pamiętało o tem, że, obok innych aspektów, gigantyczny mord na Żydach był też w pierwszym rzędzie na gigantyczną skalę zakrojonym mordem rabunkowym.

Podczas pierwszej akcji ludek w Warszawie władze niemieckie — nawet one — z nadmaru zadań niszczyielskich, z piekielnego posępczwa, w jakim wyszytko się odbywalo, nie zdążyły jeszcze w całej pełni zorganizować racjonalnego rabunku i chłomości żydowskich, nazwanego potem przez nich pięknym terminem „Verliefassung”. Także „szaber”, tak wówczas po raz pierwszy nazwany rodzimy odpowiednik czynności przywłaszczania sobie bezpańskich mienia, pozostawał jeszcze w powojakach. Robiony był pobieżnie, powierzchownie, po dyltancu. Jeszcze się nie wyspecjalizowali byli i poróżniowali na rozmaite branże szabrownicy. Było jeszcze także wielu takich, którzy się tego zaliczenia, polegającego na szperaniu i myszkarowaniu po obcych mieszkanach, wstydzieli. Jakkolwiek na dobrą sprawę, zamiast pozostawiać wszystko dla Niemców, raczej Żydzi — w tych warunkach pierwsi lepsi — powinni byli obelmożać spadek po wywiezionych, tymbarzdziej, że kumulowano majątki żydowskiego w rękach Żydów dawato im czasem pewne oparcie w walce z zagładą i szpane ratunku.

Był tedy szaber żydowski po Żydach rzeczą poniekąd uzasadnioną i po ludzku zrozumiałą. Równocześnie jednak był także rzeczą brzydka i, na początku zwłaszcza, nie każdy go się imał.

Wiele osób poddawalo się melancholii widoku osieroconych rzeczy i tknąć nie mogło bezpańskiego dobra, chociaż nie jeden zakoszczyony przez akcję bez gotówki i zapasów żyw-

* Fragment książki o zagładzie Żydów Warszawy, która ukaże się nakładem Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej. Najbardziej wspomina o ok. 1942, ona i z dotychczas na ludzi opróżnionych domów, miało się te świadomości, że ludzie sied

ności, odkrywał w szabrze niespodziewane obfite źródło utrzymania. Poza tym nikt nie był pewny swego losu. Lawina toczyła się nieopowstrzymanym pędem, każdy miał to poczucie, że jutro jego własne rzeczy stać się mogą bezpańskie i pod biczem tej perspektywy, szybko orzarszał się to ośmienia pokusy na widok cudzych majątków.

W tych warunkach szanse rzeczy pospolitszych, by dostać się w ręce nowych użytkowników, stawały się znikome. I rzeczy nie mogły już znaleźć swojego „liknu”.

Słowem „liknu” określa żydowska filozofia ludowa — dość głęboka to to, by na równi stawiać przeznaczenie istot żywych (ludzi, zwierząt, roślin roślinoży), oraz wytworów pracy człowieka — spełnienie przeznaczenia wszelkich tworów boskich i ludzkich. Odrzuca po zmarłych nie należy sprzedawać ani darować, ludziom niewiadomo prowadzenia się. Donaszać ja winni ich synowie i córki, lub przyjaciele, albo też ludzie ubodzy a bokoboini i zaci, którzy przyjdą ja zećcią w podarku. W ten sposób pomaga się „liknu” rzeczy, a także dopełnia się „liknu” ziemski zmarłego. Przedmiotem itości są jedne i drugie, gdy ich „liknu” nie może się dokonać.

Czyż zrozumieć potrafi humanizm filozofii takiej niemiecki cham, plawiący się w szatałstwie niszczenia twórców żywych i martwych, bezczeszczący jedne i drugie nawet wówczas, gdy im ula chędości i rabunku czyszczenie przedziału.

Gdy tedy utraciły rzeczy właściwych „baalim”, czyli w jednej osobie obowiązków i gospodarzy swoich — było wielkiej nadziei na to, że podjęcie panna do wtrna reka, dając im nowy dom, nową służbę, zastosowanie nowe. Jak złożone w niezmiernie pieczołowite nielegzące i wywołanie dziecka nielegzące zabiegi, starania i pokłady uczuć, szły z ich śmiecią z woli Niemca od jednego zamachu na marne, tak i te zabawy ciepłoci, energii, unięjętności i produktywności, w najlepszej wierze dokonywanych w następstwie człowieka, złożonych w tych czasach rzeczy, szły zgonem przedczwernym, bezcelowo i bezpotomnie nie spełniony przeznaczenia swego.

Pierwsz szabrownicy, pionierzy szabru, że tak powiem, brali z mieszkań tylko rzeczy o wartości pierwszorzędnej. Przede wszystkim pieniądze, walory, kosztowności. Tych się jednakże po domach tak często nie znajdowało, no noszone w tym czasie w plecakach lub na ciele wędrowali za oficjalnym pozostawieniem „władz wysiedleńczych” (co za podjęzraza łaskawości) do w właściwości swym do Treblinki.

Nie zapomnieć o walicy i hrylankach. Zydowie! Le macz haszem jako cłoc Hög — zabieracie ze soba swe walory! kiwało ostrzegawczo do umęczających czwili, wylazące u dolu afisa „wysiedleńczych” zdrażliwie diabie kopio...

Ale Zydzi odwracali oczy i prawdy widzieć nie chcieli.

Na spieniężenie brali szabrownicy z początku tylko towary oraz rzeczy poszukiwane na rynku polskim, jak to męska kurderebo, obnwie, platerzy, srebra itp. itd.

Reszta — taka lub inna, zależnie od poziomu ekonomicznego szabrujących i szabrownych, a ponadto liczne przedmioty najlepszej jakości, nie podjęte przez pospółch, lub brak szczęścia do ludzi — szła na śmietnik.

V.

A otóż i oni: śmietnik ghetta w sierpniu roku 1942.

Jak w zamkniętych wagonach transportów, jak we wspólnych mogiłach Treblinki ich właściciele — młodzi i starzy, biedni i bogaci, kobiety, mężczyźni i dzieci — tak spłoty i zmieszali się w kupie podwórzepowej należące do nich przedmioty. Zdeprecjowane przez nadmiar, zdevaluowane przez swoją nieopłacalność do nowych celów, osierocone surtydy ludzi zamocznych legły w hłocie i śmieciu popołu z zapluskowanymi, nymżnymi zratami biedaków.

Łózka — fotele i łózka — stoly. Szybko rdzewiejące metalowe siatki łóżek nowoczesnych i przemkłe na deszczu, cale w podejrzanym planach, poparzone artretycznymi guzami obłunionych sprzętów, obryzmy materace łóżek staromodnych. Okazało się, że mieszkanie szerokokawaleri wstąpiło do przede wszystkim spańca. Nieprzeżarła mierzwa posiadaczy, dziesiętnych haczków i nierozpoznanych tapczanych poduszek, sienników, składanych łóżek połowych — najliczniejsza ze wszystkiego moc urządzeń do spoczynku nocnego. Wszystkie zaś przeważnie odarte ze zwykłego pokrycia, splugawione, ubrudzone. Niczym zdechłe koty w rowach przydrożnych bebeczy — roznice przez dziury swe wnętrzości z włośnieniami i sprężyn, z kłaków i siana.

Rzeczy solidnie zrobione i z solidniejszych materiałów trochę uprzyjętliwiona się przed rozkładem. Jednakowoż i im ta sama sadzona droga. Zwolnie na potwirnie, jak trup w lecie, z dnia na dzień pchnąc kupa kupa, uprane w dziecnie składanym gównianym, zapalone i gnijące odrazu od ciepłej wilgoci i słońcienia, cuchnie i spaskudzone, czekały już tylko na ogień, który położyłby kres obydnie ich rozkładu.

Oto kurna część toalety z lustrem, owce przedziwnej pasji zrzebiarskiej kilkunastoletnia suna jednej z rodzin, które miały tutaj swój dom. Z gubiącej się szafkacji jej spją, się kłębki włóczki, szvedka, jakak zabłąkana kanka od lewatywy.

Nocniki i sobotnie lichtarze. Różnego kalibru, żelazne, aluminiowe, emalowane patelnie i w tychże gatunkach, równie heznie reprezentowane różnej wielkości i koloru czajniki. Jakis niestuczony jeszcze kłosz na ciast, i najmłodsz przedstawiciel rodziny naczyń kuchennych i stolowych (mieszkanie to także jedzenie) — czerwono — biały, w muchomorciu malowany porcelanowy kubeczek na mleko.

No i co gorzszego, mniej przydatna bielizna i odrzeż — chociażby z najlepszej wyszła pracowni, z chwila wylądowania swego w tym miejscu podajająca pod nazwę szmaty.

Szmaty i szmecz, Ścierwo i śmierć. Doskonale skojarzone dźwięków dla kosoż, kłoby sobie trochę od tych widoków podchmieli. Ludzie poszli na śmierć, a ich rzeczy na szmecz: Albo: ludzie na szmecz i rzeczy na szmecz, a z wszystkiego, co się ongi nazywało życiem, pozostała tylko górna warstwa.

Czego tu niema, mój Boże? Życie było także zabawą. Oto taka kolekcja sier. Z cobyzka do mycia naczyń spnie się talia kart. Cisnięte przez okno rozspalo się pudełko z kostkami domina, w które wnikowierzyli z dziadkiem w chanukowe wieczory. U podnoża szcztoki do froterowania posadzek legła pomalowana w szachownicę skrzynka z figurami. Jej właściciel dostał mata, a

partner nie zostawił mu możności rewanżu.

Motyw liryczny: wózek dziecinny, a obok niego dnem do góry motywy sentymentalny: wryty kłabkiem w szczelnie między przerozniętą zwaną do kupy wyznaczając i tarke do prania bielizny, kosz po kwiatach, (do ghetta szmuglowano także kwiaty). W dziecinnej waniencie pętają się przeważnie spłoty wstążka, zachowane przez kogoś na pamiatkę, dwie pusze bombonierki.

Profanacja: starodawne, grube, zielonkawe szkło pejszeczne z czasów króla Stanisława Augusta. Imitująca baryłkę z obrezami i czopem, pęknięta po tylu latach dostojnej służby butla na „rodzynkowe wino”. Stuczne sederowe puchary o złotych hebrajskich napisach.

I jako nie wróci dziedzistwo za sederowym stolem, tak opróżnione na wieki pucharki po rodzynkowym wnie...

...nałam fainu byraro bymrcitrain... Niewielkimi były opowieści nara faarona w Egipcie...

Dlaczego niewolno śpiewać „Hagazy”, dlaczego jej bratowi nie wolno?

Wylęczone na śmietnik z ukrycia leżą na oczach mężczyzn zaplamione menstruacją majki, których dziedzyczna jakaś przed podróżą do Treblinki nie zdążyła uprać, a po przeżwinię stronie kupy niedobitki lokatowcy poznałi cneckacy pomyslanary awter wody na sewow z suferny Fajgi Lei, kumalacy się za par bair za efektywnym, ale niestety pozabawionym jednego rekawa lubiakien narciarzom posażnej ngzi siostry właściciela domu panny Steli.

Zwalnysy się bezwładnie miękkim tyłem do góry, z zadartymi nogami, niczym zduszona po zgwałceniu panna z lepszego domu, legła o podłogę kupy, obniona z pokrowca, obnara z jedwabnego brokatu obicia — pochodząca z mieszkania adwokata Goldberga salonowa, styłowa kozetka.

No i fotografie. Szasznie dużo fotografii.

Był okres takiej mody wśród zebrałków zamkniętego ghetta. Po modzie na nudystów, żywe trupy, kończące się niekiedy śmiercią prawdziwą żywe obrazy umierania itp. Biorąc za oparcie ścianę domu i podścielwszy sobie jak kawałek starego kożca, czy wółca, zdeklarowana, wychudła rodzina rozkładała się w pewnym ugrupowaniu na chodniku przy licznym uczeszczeniu punkcie i wystawiała przed siebie powiększone zdjęcie tejże, tak samo upozowanej grupy rodzinnej — z dobrych czasów. Z dobrze odkarmionymi, sytymi, uśmiechniętymi twarzami. Niekiedy u podnóża figurawał odpowiedni podpis; przeważnie jednak kontrast mówił sam za siebie: patrzcie ludzi, co się z nami „znitralizowazgi” — wam tego nie życzyc, zrobił! Jak my teraz „niebich” — niehożda — wylądama. Oby Hög was strzeżel od tego losu z tej intencji, że nie pokaspicie dla biednych jałmużny. Jidn Nhei rancmanim — synowie litosi — wspomnożcie nas czym łaska!

Fotografii na śmietnikach niikt nie wystawiał na pokaz, ani też żadne pod nimi nie figurowały napisy. Szabrownicy demontowały to, co miały do powiedzenia. Była kupa podłogi — w fantastycznej rozszaleni górnicyk na Żydach. Melodramatycznym wykrzyknikiem, najjaszkrawszym, najbardziej efektywnym elementem nakładających się na własną rękę niezliczonych „martwych natur” krajobrazu wysiedlenia.

Och, te zdjęcia słubne, rodzinne portrety. Wycieczkowe urlopowe, fotograficzne wakacyjne z sześciotygodniowych czasów na le koszarnej rzeczywistości.

Wetknięta w gnój zbutwiałego klebowskiach łachmanów, umazana walaściami się wszędzie ekskrementami odnawiającej się codzień liczebnie, mmo wywołki, chałastury bezdomnych dzieci, uśmiechnięta że ze szczyłu podwórzowej kupy, kokieteryjnie owązana plazową chusteczką dziewczynka, nieznająca, niewiedząca. Niczy na reklamie kręmu Nivex, czy Glidn, przeżyły się już uda i ramiona na chwile przed skokiem do wody, a tuż o bok leżał na dziwo autentyczny z fotografią, ale rozdarty już na jakimś haku jej kostium kąpielowy. Rozpacziwie wczepiwszy się w piawidło męskiego buta, podurywała żałośnie jednym koniuszkiem do góry ta sama w groszki z fotografią żywnościowa chusteczka.

(Nie dąbia szabrownikom pod jeścielnobity plandyn).

Cała w rdzawych wypiękach, wstydliwa a nawykła do samotności, legła z boku, dołem w żąbki hafowana, bebowa halka wyprwana matki rodziny. Zrobiony z aksamitu, jakiego już niema na świecie, z daleka mimo smrodów wionący wona paczuli, migocący kryształkami nafaliny i dżetów, turl się w niezadanej starzej (kłwici do kółek polamanejo, sporowego wózka dziecinnego, czarny, zabitykwy wstrok na łowe czyszej babki. Wylęczonej wraz z nim z najniejszej głębi przedpokojowego kufra, toczył się tragikomycznym rupiecim w pozabawionym wieku pudle lubianym granatowo-aksamitny, sobolowa kłta ozdobony kolpak sobolowy czyszej dziadka. Chronione z miłocią i szacpekim przez parę pokoleń od młoci i toku przemianaa czciednego fetyznu rodzime budziły się znieznaka, pełnym światła współczesności i odarte z ochronnyh futerawał z korsza jeszce były traktowane pogardą, anizeli tandemtesne stokróć rekwiwity młodszej generacji.

Biada by w tymże czasie starcom, którzy w porę umrzeć nie zdążyli.

Przy wspaniałym wachlarzu ze strusich piór, z za którego czyscia cłotka wbiła uśmiechem lat temu pięćdziesiąt czyszej emancypowanej wulki, w pudełku ze żółtych mat, ale blyszczącym jeszce, wspaniałymi z obiedu sztywnymi koluczykami, widać dajająca się w materię swei z czasu przed poprzednią wojną fotografie latającego brzuskiem na cztery berbecia, który był lat temu 30 czyż kuzyn. Dostoja, nadęta, pewna siebie, powiększona po spokojnej śmierci u wlasnym łóżu, wylgła z nieporabony jeszce na opal ram podobizno czyszej w jarmulce na głowie ojca.

...i — rzeczy dziecinne...

Jak figlarnie aniołki na malowidłach renesansu, obrabwały wszelkie pejzaże i „martwe natury” po podwórzczak niezliczone rekwiwity dziecięce. Sukiencyzny, trzewczki, ciupiec, kotderki, Waderka z łopatkami do piachu i pajacyki, majtałski i śliniaczki, czepczeki i czepczeki...

O Boże, przypomniałam sobie właśnie jedno matę dziewczątka, które plakało u nas na podwórzu podczas biadania, bo chciała z soba zabrać w podróża swą nubiętką z pompeklem, uboka, dzierzgany czapczek.

Znalam też dziewczynkę i znalazłem historię tej czapczki.

[dokończenie na str. 8-9j.

Bernard Glas

Imperializm a reakcja arabska

Walka mas żydowskich w Palestynie nabiera coraz bardziej charakteru antyimperialistycznej walki wywołanej, już na długo przed wybuchem drugiej wojny światowej, stało się jasnym, że imperializm angielski czuje się zagrożony w swych pozycjach w tak ważnym punkcie strategicznym, jak Palestyna przez rozwój gospodarki palestyńskiej, która stworzyła podstawy dla powstania silnego ruchu robotniczego. W innych krajach Bliskiego Wschodu, w Iraku i Iranie, Transjordani, i Arabii Saudyjskiej i Egipcie, ministerstwo kolonii w Brytanii wydawało politykę popierania elementów feudalnych niechętnych europeizacji kraju. Ibn-Saud i emir Abdullahi, pupile hieronimistycznej polityki kolonialnej W. Brytanii, korzystali chętnie z subsydjów brytyjskich, odpłacając się za to wiernością i służalczostką.

Ich cel został osiągnięty. Zarówno Transjordania jak i Arabia Saudyjska są dzisiaj najbardziej zaoczonymi krajami arabskimi, w których nie ma śladu ruchu robotniczego i zawodowego. Nie też dzwonią, że w wojnie z hitlerowskim wszystkim państwem arabskie formalnie zachowały neutralność, a faktycznie popierały faszyzm.

Delegacja Iraku, żądająca, nie wiadomo dlaczego, odczkodowania od Włoch, stwierdziła, że Irak stracił w wojnie około 800 (sto osiemset) żołnierzy. Nie wiadomo, w jakich walkach zginęli ci żołnierze. W każdym razie cyfra może być ostateczna, o stosunku tego feudalnego satelity W. Brytanii do wojny z faszyzmem.

Jeszcze przed zakończeniem wojny z jawnie inicjatywy W. Brytanii powstaje Liga Arabska. Napórów wydawało się, że nie można nic zarzucić celom ligi. Oficjalnie proklamowanym celem było bowiem wzmocnienie współpracy między poszczególnymi państwami arabskimi i stworzenie pewnego rodzaju „wspólnoty narodów arabskich” — na wzór wspólnoty narodów brytyjskich. Bardzo szybko jednak wyszło na jaw, że celem ligi jest nie walka o pełne wyzolenie krajów z pod zależności od imperializmu, ale walka z niebezpieczeństwem rozwoju arabskiego ruchu robotniczego i dążeniami narodowymi mas żydowskich. Prześladowaniem

i aresztowaniem ulegli radykalni działacze związkowy i polityczny w Egipcie i w Iraku, w Syrii są zabronione zostały wszystkie partie polityczne. Liga arabska nie próbowała nawet protestować, przeciw farsie utworzenia „niepodległego” Królestwa Transjordanijskiego, mimo, że traktat zawarł między „królem” Abdulla a W. Brytanią, zapewnił jej ostatnią pełnię władzy nad tym krajem. To samo tyczy się tak ważnej sprawy, jak wyprawienie wojsk angielskich z Egiptu. Liga arabska udaje po prostu, iż nie spo-

strzega tego problemu. Główna uwaga poświęca natomiast sprawie Palestyny za zgodą i zachętą W. Brytanii. Nie ulega wątpliwości, że gdyby zależało to tylko od Ligi Arabskiej, to za cenę przetrwania migracji żydowskiej, zgodziłaby się ona, by Palestyna stała się główną bazą wojskową na Bliskim Wschodzie. Nie ulega również wątpliwości, że zdaje sobie to dość doskonale sprawę min. Kolonii W. Brytanii, a szczególnie brytyjski szef generalny. Nie bez powodu premier Attlee wygłosił przy otwarciu konferencji londyń-

skiej tyle komplementów pod adresem „arabskiego ruchu narodowego”. Cóż jednak z tego. Przeszkodą na drodze ku wzmożeniu sojuszu między imperializmem brytyjskim a reakcją arabską stoi ponad 600-tysięczna ludność żydowska Palestyny, żydowski ruch oporu, który nie zamierza poświęcić interesów narodu dla potrzeb imperialistów zachodnich i fendałów arabskich. Po zwycięstwie jeszcze jest daleko, ale historia uczy, że Anglia przedziły później przegrzany w walce z ruchami wyzwoleńczymi.

Bernard Glas.

Henryk Wasser

Problemy Żydów amerykańskich

Cieć gatunkowy żydostwa amerykańskiego z punktu widzenia ruchu żydowskiego i jego żywnościowych interesów — jest w obecnej chwili jednym z kluczowych problemów.

Niesłychany upust kraji żydowskiej w wyniku drugiej wojny światowej kosztował nasz naród niewyobrażalną stratę najbardziej społecznie wartościowej części. Najbardziej przeżyte, dynamiczne ośrodki żydowskie w krajach Europy wschodniej z ich rozbudowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi zostały zdruzgotane i zamknięte z powierzchni ziemi. Ponad pięć milionów Żydów amerykańskich stanowi połowę naszej substancji narodowej.

Partycypując w wojennych wysiłkach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych mają Żydzi amerykańscy do zanotowania normalny przyrost naturalny — w ramach zwiększonej liczby ludności USA (145 milionów ludzi), Gospodarstwo ośrodek żydowski i przetrwała jeszcze — na równi z resztą ludności, okres względnej poprawy.

Jasne, że od tego, czy, w jakim stopniu i w jaki sposób mas żydowskie w Ameryce uczestniczyć będą w dziele odbudowy zdeprawowanego życia żydowskiego w Europie, a co ważniejsze, dadzą swój wkład w wywalczenie i ugrontowanie samodzielnosci państwowej Ży-

dów w Palestynie, zależy powodzenie realizacji tych zadań. To będzie również sprawdzianem ich dojrzałości społecznej i narodowej. Mam na myśli przede wszystkim udział żydowskiej młodzieży w Ameryce w tej walce. Pokolenie stare — robotnicy, rzemieślnicy i pracująca inteligencja — wychowane na społecznej literaturze europejskiej, żyjący żydowską myślą polityczną — myślicielni, bojowa i narodowa, wyjął kategoriami europejskimi — jest w pewien sposób spolone z reszta ośrodków żydowskich. Tu chodzi jednak o rząd duch młodzieży i ten natrwały pomysł między wczoraj iIntro żydowskich mas. Jedynie czynne współdziałanie żydowskiej młodzieży w Ameryce usunie groźbę deprecjacji poczucia narodowego i zaniku ducha walki o pełne wyzolenie.

Spół przyczyn i okoliczności złożył się na dość niekorzystny obraz obecnej realnej rzeczywistości na tym odcinku. Żydowskie młode pokolenie w USA w sposób niedostateczny objęte zostało wpływami instytucji społecznych i partii politycznych.

Prawda jest, że w żydostwie amerykańskim działają organizacje młodzieżowe wszystkich kierunków politycznych jak — „Młodzież im. B. Borochowa — Jung” — „Haszomer Hacairi”, „Habonim”, sekcje młodzieżowe Komunistycznej Partii USA, ale, niestety, odsetek czynnej politycznie młodzieży jest stanowczo zbyt niski. Na podstawie licznych obserwacji i spostrzeżeń w ciągu mojego trzymiesięcznego pobytu w Stanach Zjednoczonych oraz szeregu przeprowadzonych rozmów z młodzieżą różnych sfer i klas mogę stwierdzić:

1) Proces asymilacji wśród młodzieży żydowskiej minął już dawno swój punkt szczytowy. Daje się zauważyć raczej tęsknota za własną osobowością narodową. Dumne niedygi „I am an American” (Jestem Amerykaninem) coraz częściej uzupełnione zostaje podaniem narodowości.

2) Katastrofa żydostwa europejskiego zmobilizowała uwagę i zainteresowanie dla kwestii żydowskiej nie tylko starego pokolenia żydowskiego, ale również i młodego. Żydowska młodzież szkolna i uniwersytecka dyskutuje na tematy społeczne i żydowskie, wyzbywając się fałszywych pojęć, wyobrażeń i wy-

tartych przesądów nihilizmu narodowego.

3) Rewolucyjny — wyzwoleńczy ruch oporu żydowskich robotników i szeroki ruch ludowy w Palestynie apeluje do świadomości społecznej żydowskiej młodzieży w USA. Bez przesady można powiedzieć, że znajdujemy się w okresie pogłębiania się poczucia własnej siły żydowskich mas w Stanach Zjednoczonych, godności i wiary w słuszność sprawy narodowej. Żydostwo amerykańskie, choć nie w pierwszym szeregu aktywności społecznej i narodowej, poddaje się coraz mocniej i bardziej zdecydowanie procesowi kumulacji żydowskich sił postępu.

4) Hasło „Wolni z wołniny, równi z równymi” staje się wyznacznikiem wiary nie tylko aktywnej młodzieży, ale również studenci młodzieży żydowskiej do niedawna stojącej twardo na gruncie izolacji amerykańskiej.

5) Potężny wkład Związku Rad w dzieło militarnej i ideowej likwidacji hitleryzmu i ciągła czynna cierpliwość w zwalczaniu zakusów niensyngtonskich imperializmów z równoczesnym rozmachem w realizowaniu nowej pieczęciaki zwycięstwa jest niemniejścią zdźwigną dla rozwoju powojennej myśli społecznej i narodowej młodzieży żydowskiej w Stanach Zjednoczonych.

Z jednej strony antysemityzm w USA — godzący nie tylko w uczucia Żydów ale i w ich poczucie gospodarza i dyskryminacja rasowa, stwarzające dla żydowskiej młodzieży niemożliwe do pokonania przeszkody zarówno przy wyborze zawodu („numerus clausus”) na niektórych wyższych uczelniach) jak i wykonywaniu zawodu (Big business — wielki przemysł naftowy, stalowy, górniczy, komunikacja i bankowość — niedopuszczające doń specjalistów i urzędników żydowskich) — a z drugiej — Związek Radziecki i odróżnienie europejskie ludowe demokracje z ich wołowniczym charakterem — coż za kontrasty i coż za wnioski stąd wypływać!

Taki Żydowska młodzież w Stanach Zjednoczonych stopniowo odrzuca do czekających ją zadań. Znajduje się w chwili obecnej na przedpolu frontu. Pogłębiając się sprzecznymi w tonie ustroju kapitalistycznym, zapowiedzi akcji kryzysów gospodarczych i społecz-

(dokończenie na str. 9-aj).

(dokończenie ze str. 7-aj).

Miezkali nad nami na poddaszu oficyny przy ul. Leszno 66. Pewnego razu czapekwa owa spadła przez okno i zawisła na gzymsie pod naszym mieszkaniem. Kilkrotnie dziecko widząc jego zamierzanie, podjęłam się dosięgnąć mu przez okno czapekwe przy pomocy szczytki do zamiatania.

Było to z początkiem lata. Obecnie cała rodzina z tohokami siedziała na podwórzu, a matka dziewczynki rozpaczala, że niema w domu jej męża, kufnierza. Jeszcze przed wyśpieniem zatrudniony został w szpitalu Schultza i nie zapomniał jeszcze jej oraz dzieci w wydawane przez firmę zaświadczenia i teraz

muszą jechać. Przyjście maż do domu i już nikogo nie zostanie. Polifonijni żydowskiej — było to bardzo wczesne stadium „akcji” — zachowywali się dość cierpliwie i bezradnie. Ale coż, „Ausweisni” faktycznie nie było i kobieci z dziećmi musiały pójść. Wydawało się wówczas, że spotkał ją szczególny pech.

Za matką i starszymi dwoma braciškami, objuczonymi w plecki, lekka, jak wróbelkę pobiegła w podskokach dziewczynka, szczęśliwie chwycywszy do rączki dumę swojej garderybi, odznaczoną w ostatniej chwili dzięki zwołace, ukochaną swą niebieską czapekwe.

Rachela Auersbach.

* Jedną z niemieckich firm, a rudniających w awych warstwach na terenie gdańskich pracowników żydowskich i dających rze. omno Ziemle oraz ich rodzinom z tytułu praco-

te okazały się z czasem tytułu zbiorczaka sąpka, o licząc na moralne rozbrojenie

Z RUCHU PODZIEMNEGO

Akcja konspiracyjna „Poalej Sjon” lewicy

Z 4 maja 1944 r. wysłany został drogą konspiracyjną do czołowych przywódców Centrali Światowej „Poalej Sjon” lewicy pomysłowy raport przewodniczącego podziemnego Centralnego Komitetu Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” lewicy, łow. dr. Adolfa Bernama.

Zerubawel, Erem, Mula,
Abramowicz, Ickelci,
Tel-Aviv.

Drodzy towarzysze!

Zdaliśmy sobie ochłodziliśmy w tym roku inaczej, niż zwykle. W jednym z naszych podziemnych schronów odbyliśmy całodzienną konferencję naszego pozostałego przy życiu aktywu, na której omówiliśmy całokształt zagadnień naszego ruchu na całym świecie, jego dalekość perspektywy i możliwości w obecnej sytuacji. Omówiliśmy również główne problemy tragicznego życia Żydów, ocataliśmy w kraju i nasze bieżące zadania. W dniu tym, podobnie jak w dniu rocznicy walk w getcie która uroczystość ochłodziliśmy, poczulaliśmy się bardziej jeszcze niż zwykle związani z Wami, towarzysze, i z robotnikami żydowskimi wszystkich krajów.

Nie wiem, czy i kto z nas przeżyje straszliwy kataklizm i dlatego przekazywamy Wam już obecnie garść wiadomości o naszej dotychczasowej pracy i walce. W getcie warszawskim prowadziliśmy rozległą, intensywną działalność na wszystkich odcinkach. W podstawowej dla życia getta dziedzinie samopomocy towarzysze nasi odrywali poważną rolę. Szachne¹⁾ stał się

jednym z czołowych i uznanych przywódców getta. Był z naszego ramienia przedstawicielem w narządach i instytucjach samopomocy. Adolfe²⁾ i Emanuel³⁾ stali się czołowymi organizatorami opiekuńczych. Stworzyli 4 kuchnie ludowe, w których odbywało się kilka tysięcy robotników i ludzi pracy oraz 1 dużą kuchnię dziecięcą. Kierownikami kuchni byli t. l. Pola Elster, Genia Ber, Szwarzbar, Wajde i Fela Herlicz-Bliwowa. Nasza szkoła im. Borochowa, która przez dłuższy czas pracowała konspiracyjnie, stała na wysokim poziomie. Kierował nią Smolar. W kilku opieszkach dziecięcych „Centralem” byli: Szyk, Szyk i Murzań z Płoskiej, które wychowywały dzieci w naszym duchu. Przez pewien czas czynnie było nasse preventorium dla dzieci im. Borochowa w Radoci pod kierunkiem Lichtensteina i Herlicz. Nasi towarzysze brali czynny udział w konspiracyjnej pracy kulturalnej „Jokur” („Lidse Kultur Organizacje”).

Przez cały czas prowadziliśmy ożywioną działalność prasową. Wydawaliśmy pisma „Proletariatzer Gank” („Jug’ra”), „Awangard” i „Nasse Hasat”. Życie wewnętrzno-organizacyjne płynęło żywym strumieniem. Zebrania konspiracyjne aktywu, zebrania jury i komórek, posiedzenia komitetu były częste i ożywione. Obchody świąt robotniczych i uroczystości rocznicowe odbywały się bez względu na przeszkody. Szczególnie uroczystości obchodziliśmy rocznicę berohochschi. Na początku 1942 r. powstał z naszej inicjatywy blok antyfaszystowski, który obejmował wszystkie ugrupowania robotnicze i młodzieżowe, oprócz Bundu. Blok postawił sobie za zadanie organizowanie wspólnych akcji politycznych, wspólną pracę propagandową, przede wszystkim zaś stworzenie wspólnej organizacji bojowej. W skład kierownictwa Bloku weszli: Szachne, Adolfe, Lewariowski oraz przyszły komendant Ż.O.B. Mordchań Anielewicz. Organizacja, oddziałów bojowych, złożyli się z naszego ramienia Hersz Lent i Kramarz. Na czele wspólnego komitetu pomocy dla ośiar walcząsyzym stanął Adolfe. Grupy bojowe Bloku, w skład których weszło kilkaset robotników i młodzieńców, zorganizowanych w pladki, stanowiły podstawowe kadry, z których powstała późniejsza żydowska Organizacja Bojowa. Grupy bojowe, mimo braku broni, przesyły przeszkolenia wojskowe; rezultaty wyszkolenia dały się odczuć w walkach.

Pierwszą, potworną akcją likwidacyjną getta warszawskiego rozstrzelał w dużej mierze również nasza partia. Wraz z Szachnem zginęła wówczas większość towarzyszy. Zdziesiątkowani nie ustaliśmy w pracy. Wraz z innymi aktywnymi organizacjami staramy się odbudować życie społeczne. Odnowiony Komitet partii z Pola Elster i Berliński na

czelo reorganizacji szeregi, tworzy nowe grupy partyjny, wznawia akcje pomocy towarzyszym. Bierzymy udział w organizowaniu Żyd. Komitetu Narodowego i naszego ramienia wchodzi w jego skład Melecn Fajnkind, zdobywa sobie nur i poważanie. Z pracy politycznej i samopomocowej zestawiamy się na walkę zbrojną. Współdziałamy przy tworzeniu Żydowskiej Organizacji Bojowej; w skład jej Komendy wchodzi Berliński. Po stronie „aryjskiej” organizacja Adolfe wraz z delegatami Ż.O.B. akcje pomocy dla getta, zwłaszcza dla bojowników; mimo niezwykłych trudności i niebezpieczeństw utrzymuje osobisty, stały kontakt z komitetem partii w getcie.

Wybuchła walka 19 kwietnia. Nasz wspaniały oddział bojowy z Berlińskim na czele walcy bohaterście. Szczególnym męstwem i odwagą odznaczają się towarzysze: Abram Diamant („Kapral”), Szanan Lent i Stolak. Większość bojowców zginie w walce. Adolfe łącznie z Basia⁴⁾ ratują najbliższych z płaconego ghetta, potem z obowóz. Były to nadludzkie wysiłki. Po fantastycznych, niesamowitych i wręcz takich udaje im się skoncentrować po stronie aryjskiej grupę towarzyszy, wśród nich Antoniego⁵⁾ i Emanuela z rodzinami, Pole Elster, Berliński, Wassera, Ericha i szereg innych.

Nie możemy wymienić wszystkich towarzyszy, którzy zginęli w walce.

Po zniszczeniu getta rozpoczęliśmy ciężką i niebezpieczną akcję pomocy dla ocatali Żydów. Rozwinięliśmy ją na szeroka skalę. W pierwszym rzędzie staramy się pomóc robotnikom (pozostałe ich niewiele), pracującym inteligencji, ludziom ze społecznego lub kulturalnego aktywu, młodzieży i dzieciom. Stoimy łącznie z „Hechalucem” na czele całej pracy żydowskiej. Bierzymy czynny udział w Prezydium Żydowskiego Komitetu Narodowego i w Komisji Koordynacyjnej Ż.K.N.-u i Bundu. Basia kieruje głównym turem pracy opiekuńczej Ż.K.N.-u. Mamy również naszą własną opiekę kilka tysięcy ludzi, obsługiwanych przez kadziejszą polskich żydowskich komórek opiekuńczych. Basia pomaga dziecku Bela Elster („Wanda”), siostra Poli. Prowadzimy systematyczną pracę archiwalną, mamy mnóstwo materiałów i dokumentów. Pracuje przy tym Wasser⁶⁾. Na niektórych terenach pracy reprezentujemy nas Pola. Nasi działacze byli już wielokrotnie w związku ze swą działalnością na krótko od śmierci. Stanowimy zwarta grupę. Trzon grupy mamy celowo skoncentrowany w jednym schronie, aby mieć komunikować się i naradzać; co pewien czas odbywamy całonocne lub całonocne konferencje. W całej naszej pracy realizujemy linie generalną naszego ruchu, jesteśmy wierni rewolucyjnym tradycjom polskiej partii. Realizujemy konsekwentnie, w zastosowaniu do nowych warunków, idee wytyczne z myślą o perspektywach rozwojowych socjalistycznej

Palestyny i o przyszłości żyd. klasy robotniczej w całym świecie. Ostatnio przeżyliśmy straszliwe nieszczęście. Zginął Emanuel wraz z Józją i Dusiem. Dwarotnie ratowaliśmy go raz z getta warszawskiego, drugi raz z obozu w Trawnikach. Ulokował się z rodziną w schronie podziemnym. Pracował intensywnie, pisał dużo, wszystkie prace jego mamy. W 7 marca r. H. Gestapo odkryło ten schron. Zabrało 37 osób. Wszystkich strażnicy skatowano i rozstrzelano. Śmierć Emanuela to największa strata, jaką poniosło społeczeństwo żydowskie w Warszawie, po zniszczeniu getta. Do ostatniego chwili był w kontakcie z nami, wydawał nam listy, mówiliśmy o Was. Prosił podziwować Ratna⁷⁾ o Nie dożył chwili wyzwolenia. Przez cały okres życia w getcie stał na wysokości zadania. Był organizatorem opieki społecznej, stworzył sieć około 2 tysięcy Komitetów Domoowych, stworzył wielkie archiwum, był niezmiernym, płomiennym działaczem, stał się jedną z najbardziej popularnych postaci w getcie. W obozie koncentracyjnym w Trawnikach znalazł na czele akcji samopomocy i Organizacji Bojowej. Był duszą pracy konspiracyjnej w obozie. Nazwisko jego związane będzie historia getta, z martyrologią i walką Żydów polskich.

Mimo ciósów — nasza gromada powiększa się. Odnaliziliśmy wśród podopiecznych w Warszawie i na prowincji szereg towarzyszy. Z rodziny Sana-Lewariowskiego⁸⁾ jesteśmy w stałym i bliskim kontakcie. Jest zdrowa i czuje się dobrze. Pozdrwia Was.

Przesyłamy gorące pozdrowienia robotnikom Tel-Awivu Jerolimowi, Hali i wszystkim miast i wsi w Palestynie. Pozdrowień nasz ruch w Palestynie i na całym świecie. Przekazacie nasze pozdrowienie towarzyszym z „Haszoner Hacair”, z którymi w okresie meki i walki związało nas braterstwo broni.

Ruch szromowy w Polsce przeżył w czasie wojny poważną ewolucję, zbliżył się do nas, zwłaszcza w sprawach ogólnych. Odegrał w walce piekna, kierowniczą rolę wraz z całym pro-palestyńskim ruchem robotniczym, który zorganizował Ż.O.B. i kierował całą walką w Warszawie i we wszystkich innych ośrodkach (legenda, która stara się stworzyć „Bund” z ograniczoną odpowiedzialnością, w której jest faktycznie historię „Bund”) z czołowym przywódcą szromów, z bohaterem komendantem Ż.O.B. Anielewiczem, łączyła nas serdecza przyjaźń.

Dłaczego tak rzadko depeszuje i piszecie do nas? Prosimy o dokładne wiadomości o Was, o naszym ruchu, o sytuacji w Palestynie, o naszej działalności w Ameryce.

Mimo koszar naszego życia, nie tracimy nadziei, że godzina wyzwolenia jest bliska!

Warszawa, 24 maja 1944 r.

Wasz
Adolfe.

¹⁾ dr. Adolf Bernam.

²⁾ Emanuel Berliński, wybitny historyk i działacz społeczny

³⁾ Centrali Opieki nad dziećmi i sierotami.

⁴⁾ Basia Berkmanowa.

⁵⁾ Antoni Bokunowicz, sekretarz generalny partii z siedzibą w Warszawie.

⁶⁾ mgr. H. Wasser, obecnie radny Warszawskiej Rad. Narodowej.

⁷⁾ Zginął on w czasie powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r.

⁸⁾ Dr. Rafal Mahler, wybitny makista żydowski, historyk i działacz partii.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych.

⁹⁾ Pseudo dla ruchu komunistycznego.

¹⁾ Szachne Sagan — jeden z czołowych przywódców partii.

(dokonanie na str. 84).

nych, ale strajkowe robotników amerykańskich i brytańskich (kontrola kapitału — oto klimat, w którym dokonania się przemiany światopoglądu w społeczeństwie amerykańskiego i wraz z nim żydowskim mas.

To uropowanie, któremu uda się pozyskać młodzież dla konkretnego programu działania — zdołacie hegemonię wśród żydowskiego społeczeństwa Ameryki i reszty ośrodków żydowskich. Czekaj bezczynnie na bieg wypadków też w obecnym okresie historycznym — dwoim trudu starszego. Tylko o śmieć i zdecydowane a zarazem przeznaczone metody i pociąganie taktyczne są naprawdę w stanie zaktualizować żydowską młodzież w Ameryce.

Widzieliśmy w Ameryce wszędzie znany ugr, rzuceno ziarno świadomości rewolucyjno-wolnościowej. Brak jeszcze czynnej uwagi żydowskich partii politycznych. Brak jeszcze planu i właściwych dróg.

Reaktywowa notęjący „okord” — własna bezkompromisowa walka młodzieży żydowskiej w USA o narodowe i społeczne wyzwolenie w ramach obecnego wojen wyzwolenie. Rewolucyjna partia żydowska w Ameryce musi mieć po swojej stronie młodzież — musi ją wygrać, jak myśmy ją wygrali w szeregu krajów europejskich.

W A L K A T R W A

Obleżenie kolonii Jagur

(Specjalna korespondencja z Palestyny)

Przez całą noc z piatku na sobotę nie usławał huk tanków i motorów na szosie. O czwartej nad ranem dzwón alarmowy. Wszyscy, dorośli i dzieci, zainmuja stanowiska. Tanki, samochody pancerne, bataliony piechoty zajęły już pozycje dookola murów Jagury. Bramy są od wewnątrz zabarykadowane samochodami ciężarowymi, maszynami rolniczymi, sprzętem robotniczym.

Po obu stronach murów stoją dwie wrogie siły: z jednej strony wojska pancerne brytyjskiego imperium, z drugiej robotnicy - bojownicy w robotniczej odzieży z żonami i dziećmi. Przy pomocy czołgu wyciągnięto na łańcuch maszynę rolniczą przez bramę i rozbito na szosie na drobne kawałki. W ten sposób wywalono bramę. Dano sygnał do ataku. Bezskutecznie obsiadły dzieci barykady z maszyn rolniczych, usiłując ich bronąć. Tanki wyciągały maszyny pojedynczo i bez litości rozbiły je doszczętnie. Żołnierze wdarli się przez bramy do wnętrza i bili ludzi korbami nie przebierając. Jednym z pierwszych rannych jest dziecko. Pierwszym aresztowanym jest święto, zdeblizowany żołnierz, który brał udział w wojnie od samego jej początku. Nawet szeregowiec żołnierz, ubrany od stóp do głów stanął szeregu kobiet i dzieci.

Kto widział ten atak uzbrojonego wojska na kobiety i dzieci, nie uzbrojone nawet w jeden kamień, chociaż ziemia Jagury ma kamienie wale, mógł stracić wszelką wiarę w człowieczeństwo. Nawet samoloty zmobilizowano do tej „bitwy”. I latywijsko, ażeby nas zastraszyc.

Szczególnie haniebna była walka z nieubroną masą, która broniła się w sali jadalnej. Strumieniami obły i gazami walczono przeciw ludziom, którzy bronili się biernie. Siła wleczono do więzienia kobiety, mężczyzn i dzieci. Dzieci, uratowane niedawno od zagłady, zbyły się w grupę i zaczęły śpiewać pieśni bojowe ghetta. Przynęli się do nich potężny śpiew „pokonanych”. Nie miał najmniejszych dzieci, pozostawione w zamkniętych domach, odpowiedziały swoim rodzicom tym samym śpiewem.

Front zbliżył się do wewnętrznych „pozycji” do domów dziecięcych. Znaczne oddziały żołnierzy z tankami otoczyły domy. Tu ustalił opór. Ze wstydem patrzyli żołnierze w twarze pielęgniarek. Nawet nocami, gdy światła reflektorów wnikły do dziecięcych sal spyalonych, śmiały tam białe płaszczyki pielęgniarek i matek, które nie rozstawały się z dziećmi i stały na straży.

Z chwila okupacji naszej kolonii od nas. Wszędzie stały wytyczone linie, ażeby ocalić to, cośmy posiadali.

Osrodkim naszym stała się klinika i kuchnia dziecięca. Pielęgniarki w białych fartuchach mają jeszcze prawo poruszać się swobodnie na podwórku, które w ciągu nocy zmieniono się w wielki obóz wojskowy. Chodzący słuchy, że zaareztowa-

nie również pielęgniarki, że zostają tylko medycy, bez których dzieci nie mogłyby się obejść. Późnym wieczorem powierdła część zatrzymanych towarzyszek z dziećmi. Oto, co myślała: „Nasz dom zamieniono w więzienie dla nas”.

W następnym dniu — areszt domowy. Nie ma wody ani światła. W odleglejszych częściach kolonii kobiety i dzieci pozostali bez żywności i wody. Prawda, nawet nocą, nie zważając na ostrzy zakaz Anglików, przemycaly się dzieci i młode dziewczęta pomiędzy pikietami do stajni, gdzie doliły krowy i przynosiły mleko obłożonym. Małe dzieci, pierwszy raz w życiu wyciągujące ce prę, przynosiły więcej mleka, aniżeli normalnie doświadczono dojarki. Dzieci nocowały w stajniach, okrażonych przez żołnierzy, ażeby nie spóźnieć się (z powodu „aresztu demowego”) do porannego dnia.

Żołnierze przynieśli nam żywności. Odmówiliśmy jej przyjęcia. Żądaliśmy: „Dajcie nam możliwość zapożytywać się samym w to, czego nam potrzeba”. Angielcy zezwalała na dostarczenie do kuchni produktów, ograniczając bardzo czas, przeznaczony na ich zdobywanie. Znowu wyszły towarzyszek z dziećmi do pracy. Dzieci, które własnymi oczami patrzyły na aresztowanie rodziców, zmieniły się w ciągu nocy w odpowiedzialnych robotników i gospodar-

zy. Wzrosła jeszcze bawily się w więzieniu, dają się prawdziwym nie woźnikom, którzy przywożą do domów żywność i rzeczy niepotrzebniejsze. Prace swa wykonują ze spokojem i poczuciem odpowiedzialności, pomagając sobie nawzajem — jak gdyby od dawna byli do takiej pracy przyzwyczajeni: oto wyróśli nam synowie i córki, godni naszego dzieła.

Jesteśmy odcięci, nie mamy żadnego kontaktu z nikim z zewnątrz. Aresztowano naszego lekarza, również pozostałemu personelowi kliniki grozi niebezpieczeństwo.

Przed więzieniem pozwolono nam wprowadzić dzieci do orodru, należącego do domu dziecięcego. Należy zobaczyć, że z sali jadalnej wyciągnięto wszystkie meble na dwór; wewnątrz słychać szum jakiegoś motoru. Były to przygotowania do wysadzenia budynku w powietrze. Dzieci stały, jak skamieniałe. Pielęgniarki podbiegają z dziećmi do motoru i rzucają się przed nim na ziemię. Z trudem powstrzymano je. Towaryszki, które nie urosły ani jednej łzy, kiedy aresztowano ich, mężów, ojczym i dzieci, patrzyły ze łzami w oczach i zaciętymi wargami na to dzieło zniszczenia.

Tego samego wieczora mieliśmy jeszcze jedną niespodziankę. Otoczono nas zaskiekami z drutu kolczastego. Żądano od nas ewakuacji

domów dziecięcych, nawet żłobków dla niemowląt. Postawiliśmy nie spruszać się z miejsca, nie dać sprokować się do ewakuacji. Matki stoją obok swoich dzieci. Przygotowuje się dla każdego niemowlęcia wazetek białizny i laszke z herbatą. Mówi się, że Angielcy zažadają ewakuacji całej kolonii. Pielęgniarki nie upadają na duchu: „Nie ruszymy się z miejsca. Chyba przy pomocy gazów tylko uda im się wyrzucić nas stąd”. Zaineludowano to okupantowi: wycofał się.

Wewnątrz plotu z drutu kolczastego znalazły się prawie wszystkie domy dziecięce. Kluska, niestychanie ważny obiekt dla tak wielkiej masy dzieci — pozostała poza ogrodzeniem. Cała ludność, mieszkająca poza drutami, musi skoncentrować się na ogrodzonej przestrzeni. Żołnierze przeprowadzają z miejsca na miejsce ludzi z pakunkami pod pachą. Jesteśmy więzieniami w naszym własnym domu. Dzieci śmieją się gorzko: „Zaczyna się nasza wielka wolność”. Dokoła drutów wystawia się warty. Oczekuje się, że ktokolwiek zbliży się do drutów bez zezwolenia zostanie zastrzelony. Jesteśmy zagrożeni, głęboko dotknięci w naszej ludzkiej i narodowej godności. Zaciętnie wargi szepczą: „Tak, jak w warszawskim getcie?”

Napad na mosty

(Z komunikatu żydowskiej organizacji oporu w Palestynie)

część bolowców została pojmana przez Anglików i na miejscu zamordowana.

Pod Matulach wysadzono dwa mosty. Angielcy otworzyli ogień. Oddział powrócił bez strat.

Most Benr Jakow jest wielkim mostem na Jordanie na szosie z Rosz-Pinah do Damaszk (Syria). Oddziaływojujomo udało się rozbić wartowników, skrepić ich i przemienić w bezpieczne miejsce; most wysadzono w powietrze. Ozeł samel porzucił podminowaną szosę, prowadzącą od obozu wojskowego w Rosz-Pinal do mostu. Przeciwno również linie telefoniczne. Najbliższy posterunek policyjny nieczego nie zauważył. Oddział powrócił bez strat.

Podczas tych trzech akcji w północnej części górnej Galilei zainicjowano udanie rzekomy napad na posterunek polny na Har Kanaan koło Cwat. W rezultacie powstała strzelanina pomiędzy posterunkiem a legionem pogranicznym. Dzięki temu nasze trzy operujące grupy miały możliwość oddalić się do miejsca akcji bez pocham.

Most El-Chamach na stawie Jarmuk leży na linii kolejowej Cernach — Damaszk. Jest to największy most w kraju. Leży on tuż nad granicą palestyńsko-syryjsko-jordanąską. Most nie był strzeżony — został zniszczony doszczętnie.

Podczas powrotu bojownicy natknęli się na strażników granicznych. W wyniku wymiany strażów zraniono dwu strażników. W naszym oddziale strat nie było.

Most Szekla Hussaina na Jordanie leży na szosie Ben Szan Irbid. Poimino silnej warty udało się mostu podminować. Arabskich wartowników uprzedzono zawczasu. Po wysadzeniu mostu oddział powrócił bez strat.

Most Dmeah na Jordanie, na szosie Szchem — Ewer Haradon, Oddział, którego zadaniem było wysadzenie tego mostu, miał minąć wieś arabska. Oddział podminował most, nie wysadzono go jednak od razu, ażeby dać bojownikom możliwość wcześniejszego wycofania się przed zalarmowaniem Anglików. Nad ranem pojawił się oddział żołnierzy. Mina, która nie wybuchła o oznaczonej godzinie w nocy, wyleciała w powietrze podczas przemarszu oddziału przez most. Zginął jeden z nich angielski.

Most Allentay na Jordanie na głównej szosie Jerycho — Translordan. Strażnicy były bardzo pilnie z obu stron. Walka była bardzo zaciekła, mimo to udało się most wysadzić. Odwrót był bardzo trudny i niebezpieczny, mimo to jednak wszystkim bolowcom udało się szczęśliwie powrócić.

(dokonczane na str. 11-12)

Po zjednoczeniu w Palestynie

W poprzednim numerze „Przełomu” pisaliśmy o zjednoczeniu naszej partii palestyńskiej z organizacją Achdut Awoda (Jedność Robotnicza) pod nazwą „Achdut Awoda—Poalej Sion”. Zjednoczenie to ma ogromne znaczenie, jeżeli chodzi o ukształtowanie się stosunków w Palestynie.

Zjednoczenie to dokonało się w momencie, gdy jedność robotnicza jest szczególnie ważnym wymaganiem chwili. Jej znaczenie polega nie tylko na konsolidacji istniejących już zorganizowanych sił robotniczych: zjednoczona partia ma szerszy zakres oddziaływania, jej głos rozchodzi się w promieniu znacznie szerszym aniżeli dotąd, w okresie rozboja. W okresie zjednoczenia się obu oddziałów w jedną radykalną partię robotniczą powróciło w szeregi partii wielu dawnych towarzyszy, którzy odeszli od niej niekiedy w skutek dawniejszych rozłamów i różnic zdań. W okresie jednoczenia się partii wstąpiły do niej również masy nowych członków, dawniej bezpartyjnych, względnie luźno związanych dotąd z ruchem sympatyków obu oddziałów. Partia ma perspektywy wspianego rozwoju, rozszerzenia swych wpływów i przyciągnięcia swego szeregu nowych tysięcy członków. Najważniejszym jednak aktualnym zadaniem jest nie tylko rozszerzyć zasięg działania partii, która już obecnie jest w całej palestyńskiej partii masową i najważniejszym zadaniem jest w tej chwili jak najznacznie wzmacnienie jej potencjału bojowego, jej gotowości do walki. — Już na drugi dzień po zjednoczeniu stało się rzeczą jasną, że pierwszym zadaniem do wypełnienia jest konsolidacja wewnętrzna i organizacyjna partii. Wszystkie wyzyski muszą być obecnie skierowane w tym kierunku.

Rozwój wypadków w ciągu lat ostatnich i dokonywająca się równoległa z nim ewolucja poglądów zbliżyła tak bardzo ideologicznie oba jednoczące się oddziały, że

(dokładnie na str. 10-11.)

Dwa wielkie masy na linii kolejowej szosie, wiodącej do Egiptu, były strzeżone bardzo pilnie. Oddział nasz otworzył tu od początku silny ogień, ażeby ostrącić bojówców, zakładających miny. Obaj masy zostały uszkodzone. Strat w ludziach nie było.

Nawet w tej akcji sabotażowej pozostał żydowski ruch oporu wmyślenia: nie dopuszczaj — w miarę możliwości — do ofiar w ludziach. Wszędzie, gdzie to było możliwe, ostrzegano milicyjnych cowników i policję. Będącymi wykazywali wzorową dyscyplinę i wytrzymałość. W wielu wypadkach odznaczali się bojami niewykłąkłą odwagą osobistą. Całą akcję przygotowano i przeprowadzono bardzo dokładnie. Z czysto wojskowego punktu widzenia była to wielki wyczyn.

Komunikat, z którego przycinamy powyższe wyjątki, mówi nam o tragicznym losie, jaki przysądził w udziale młodzieży żydowskiej: zamiast poświęcić wszystkie swe sily pokonaniu budownictwu w Palestynie, ażeby przysłać do kraju setki tysięcy braci i sióstr, uratowanych z hitlerowskiego piekła, jest ona zmuszona do akto sabotażowej w walce z angielskim imperializmem.

już na pierwszych posiedzeniach nowego komitetu centralnego, sekretariatu i innych organów centralnych zjednoczonej partii czuło się wyraźnie, że zjednoczenie ma cechy nie tylko formalne, zewnętrzne, lecz, że istnieje wszelkie merytoryczne przesłanki do utworzenia bez dłuższych procesów przejściowych jednej, organicznej, jednolitej partii. Jedną istniejącą wśród członków partii różnicę poglądów, to linia podziału nie jest granicą między członkami dwu dawnych oddziałów.

Partia liczy obecnie około 100 organizacji i grup, z czego ponad 50 w kolektywnych rolnictwach; ponad 40 — w miastach i wsiach i przeszło 7.000 członków. Największymi są nasze organizacje w trzech największych miastach Palestyny, Tel-Aviv, Haifa i Jerozolimie oraz w największych koloniach, jak Pe-

tach-Tikwa i inne. W Tel-Aviv, w którym skoncentrowana jest blisko 1/3 społeczeństwa żydowskiego w Palestynie i który jest największym ośrodkiem robotniczym, nasze organizacje partii około 1.700 członków. Partia ma znaczne wpływy we wszystkich związkach zawodowych i wszystkich miejscach pracy. W pięciu wielkich związkach (budowlanych, metalowych, pracowników igły, przemysłu drzewnego, piekarski) ma większość naszą partia, w której rektu spoczywa też kierownictwo związków. W Radzie Robotniczej w Tel-Aviv reprezentuje naszą partię 21 członków na 75 (z czego prawnicawo partia „Mapai” ma 35 delegatów, „Haszomer - Haicair” — 8, reszta delegatów należy do drobnych grupowań prawnicawych). W Haifie i okolicy liczy partia około 1.300 członków.

Kierowniczymi organami partii

Wolna trybuna

W obliczu nowej rzeczywistości

Z polskich miast i miasteczek nie słychać krzyków rozpaczliwych. Padli, jak huflce bojowy, zasady bezsprzecznie obrońcy ghetta”.

(„Zawody polskimi” — Broniewski).

Ten obraz zawsze stać będzie przed naszymi oczyma i tylko przez pryzmat tragicznej przeszłości będziemy mogli realnie ocenić obecna sytuacja.

Ci, którzy umięją trzeźwo patrzeć na naszą rzeczywistość i nie są zasklepiani w suchych formatach, muszą bezsprzecznie widzieć zachodząca obecnie zmiany w psychice pozostałych przy życiu Żydów. To, co się stało z Żydami podczas okupacji w Polsce, nie ma jeszcze swego wyrazu, którym można byłoby określić ogień tej tragedii. A zresztą poco nam słowne określenia, skoro każdy z nas nosi to głęboko w sercu. I tylko pamiętając o tym, zrozumienie, że ta reszta cudem ocalałych musiała po tylu przeżyciach przejść głęboką, psychiczną rewolucję. Rewolucję, która do gruntu zmieniła ich dotychczasowy światopogląd i na skutek której dla bardzo wielu sprawa bytu narodowego przedstawia się obecnie w zupełnie innym świetle. I w sporze, gdzie zalczyć zrebny nowego życia — tu, na miejscu, gdzieś — do szczytu, z korzeniami został wyrwany z naszych dotychczasowych pojęci, czy też z dała od tyłu grobów szczytów milionów ludzi budować sobie nowe, niezależne życie, na zdrowych produktywnych zasadach, na równych prawach z narodami całego świata — nie ulega wątpliwości, że przeważająca większość głosów wypowie się za drugim rozwiązaniem. Nigdy bowiem jeszcze sprawa samodzielnego bytu Żydów nie była tak aktualna, tak paląca, jak obecnie. Gdyż tak samo, jak i czołwieka cudem uratowanego budzi się zdwojona chęć do życia, tak i w oczach resztek żydostwa zbliżających się z całą siłą narodowy instynkt samozachowawczy. Nie ma też dziś nikt prawa przeciwstawić się żywiołowym dążeniom Żydów do samodzielnego bytu w Palestynie. Dążenia te zgodne są zresztą z rewolucyjną teorją, która twierdzi, że nie może być wyzwolenia społecznego bez narodowościowego. Tak sążna

zasada stosowana do wszystkich narodów świata, nie była stosowana jedynie do narodu żydowskiego. Po wodem tego było twierdzenie, że kwestia żydowska zostanie automatycznie rozwiązana ze zmianą ustroju społecznego na miejscu. Praktyka jednak wykazała, że tego rodzaju rozwiązanie w najgorszym wypadku prowadzi do asymilacji. A to nie może być właściwą drogą, gdyż wyjątek się narodowościowo, by z kolei osiągnąć wyższy szczebel społeczny, można tylko przez samodzielną byt narodowy.

Demokratyczny Rząd Polski wykazuje duże zrozumienie dla dążeń ocalałych resztek Żydów, zajmując pozytywne stanowisko odnośnie narodowych aspiracji żydowskich.

My, komuniści Żydzi, musimy dziś również zająć jasne i zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Wszyscy wybitni komuniści Bułgarii, Jugosławii, Włoch, Niemiec, Francji i t. d. znajdają się tam, gdzie ich narody i są wyrazieliśmy woli swoich narodów. My powinniśmy być razem z naszym narodem, nasze miejsce jest tam, gdzie on walczy. Powinniśmy grać taką samą rolę w ruchu wyzwoleniowym naszego narodu, jak komuniści całego świata w walce o swój samodzielną narodowy byt.

Walbrzych. Marek.

Powrót mgr. H. Wassera

Z Ameryki powrócił do Warszawy po przeżyciu 3-miesięcznym pobycie tu, mgr. Henryk Wasser, radny Warszawskiej Rady Narodowej. Tu Wasser bawił w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie jako członek delegacji Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Poza tym tuł. Wasser odbył szereg konferencji z C. K. „Poalej Sionu” lewicy, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, z centralnymi organizacjami społecznymi i kulturalnymi oraz wziął udział w ogromnej ilości wieców i zgromadzeń ludowych. Bezpłodnie po powrocie przystąpił tuł. Wasser do dalszej pracy w Centralnym Komitecie naszej partii oraz w C. K. Żydów Polskich.

sa: — Rada Naczelna, która liczy 191 członków, komitet centralny (60 członków) i sekretariat generalny (15 członków).

W ciągu dwu pierwszych miesięcy od chwili zjednoczenia miały miejsce dziesiątki masowych zgromadzeń w miastach i wsiach, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi słuchali przemówień naszych towarzyszy i wezwania do walki.

W świetle ostatnich wydarzeń w Palestynie staje się jasne, że znaczenie dokonanej w naszym ruchu zjednoczenia. W tej nowej epoce w historii kraju i żydowskiego ruchu robotniczego konieczna jest silna partia rewolucyjna. W ogniu wielkich walk, w obliczu których stoimy, kształtować się będzie zjednoczona partia jako ruch awangardowy w walce z imperializmem brytyjskim o wyzwolenie narodu żydowskiego, o żydowskie państwo socjalistyczne.

Pod znakiem politycznej ofensywy

W ciągu ostatnich tygodni Biuro Europejskie „Poalej Sionu” lewicy rozeseła do wszystkich uczestników Konferencji pokojowej w Paryżu obszerny memorandum w sprawie wypadków w Palestynie, zawierające postulat żydowskiej rewolucji. Specjalne pismo zostało wystosowane do delegacji radzieckiej oraz oddzielnie do delegacji Polski, Jugosławii i Czechosławii. Pismo te zawierały informacje o ostatnich przyczynach brutalnego, imperialistycznego ataku władz brytyjskich na pracującą i postępującą ludność żydowską w Palestynie oraz apelowały o pomoc w tej ciężkiej walce z atakami gwałtu i przemocy.

Poza tym zostały przesyłane Europejskiemu Biurowi i publikowane w prawie dwa listy otwarte: do Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej oraz do Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO). Dokumenty zawierają dokładną, marksistowską analizę obecnej sytuacji narodu żydowskiego i żydowskiej klasy robotniczej oraz szczegółową ocenę antyimperialistycznej, wyzwoleniowej walki mas żydowskich w Palestynie.

Jednocześnie Biuro Europejskie opublikowało i wydało w formie broszury języku francuskim i angielskim obszerny „list otwarty do komunistycznej partii Anglii”.

Centralny Komitet „Poalej Sionu” lewicy w Szwajcarii wydał w języku francuskim i niemieckim podstawowe dzieło czołowego teoretyka marksistowskiego „Poalej Sionu” Bera Borochowa: „Interesy klasowe a kwestia narodowa”.

W poprzednim (1) numerze „Przełomu” (sierpień 1946 r.): Adolf Berner: Vivos voco! — Nad grobem męczenników, — Pięć słów o sytuacji politycznej — Ignis: A tak historycznym podziemiu. — Żydzi polscy a wypadki w Palestynie. — Władcy: Ignis: Biuro lewicy w Palestynie. — Józef: Angielska akcja w Palestynie. — Interpelacja poselska w sprawie Kielce. — Bernard: Wąski: Problemy Bliskiego Wschodu. — Izid: Mężczyzna, który stał się drowem. — Kurawa Juna nad Palestyną. — David Ben Gurion o postępowaniu władz angielskich w Palestynie. — Liga „Palestyny i Liga „Palestyny i Palestyna. — Nowe kręgi antywojennej bazy wyprawców. — O kolektywizacji młodości („kibucy”) im. Borochowa. — Pod znakiem jedności robotniczej. — Z ruchu podziemnego. Podsumowanie praca kulturalna w ghetcie Warszawy. — Komitet prezyjni palestyńsko-polskiej. — Żydzi a polityka sprzymierzona. — W sprawie delegacji żydowskiej. — Komunistki. — Życie partii. — 12 stron.

WYCIĄPA

Warszawa

Organizacja warszawska urzęduje w dalszym ciągu swoje piątkowe audytoria. Są to jedynie, systematycznie odbywające się audytoria w Warszawie, terenie Żydowskim. Odbyło się ich dotychczas 54. Szczególnie uroczyste urzędowanie jubileuszowe 50-letni audytorium, na którym wygłosił jeden z pięciu pięciogodzinnych referatów, prof. W. Wasser. Audytoria odbyły się w wypełnionym po brzegi salce ZNPZ. Tow. Wasser było to bezprecedensowe po jego powrocie z Ameryki. Audytoria odbywają się w dalszym ciągu bez przerwy w każdy piątek o godzinie 19-45 w lokalach organizacji warszawskiej, ul. Żerulskiego 2. Oprócz referatu względnie odczytu na tematy polityczne, naukowe i literackie, program każdego audytoria zawiera bogactwo treści artystycznej, w której biorą udział najwybitniejsi artyści żydowskiej w Polsce.

Dla członków partii odbywają się systematyczne zebrania szeregu kół partyjnych omawiające się na nich problemy marksizmu i burżuazmizmu. Zebrania cieszą się dużą frekwencją i wielkim zainteresowaniem warszawczy.

Organizacja żydowska organizuje aktywność członków organizacji warszawskiej, tow. Reznika, który wyjechał do Palestyny oraz starych i salutowanych działaczy żydowskiej organizacji, tow. Markiszewicza z Górnego Śląska i tow. dra Muzasa z Łodzi, którzy wychwalali zagrożenie z sądaniami partyjnymi.

Frakcja narza w Komitecie Żydowskim przyjęła naraz nadzieję aktywności na różnych odniedkach pracy samopomocowej i kulturalnej.

Dolny Śląsk

Partia narza na Dolnym Śląsku prowadzi rozległą i interesującą działalność. W szeregu miast jest ona jedyną partią polityczną na ulicy żydowskiej. We Wrocławiu działa Komitet organizacyjny Kato akademickiego, skupiające słuchaczy tamtejszego uniwersytetu, odwołujące dawne tradycje Akademii, Kola Sionu „Jugend”.

Na Dolnym Śląsku powstają przy naszych organizacjach partyjne kluby sportowe „Gwiazda”, kontynuujące wspaniałe tradycje obojczy żydowskiej robotniczej i młodzieżowej, przemianowane „Gwiazda”. Pierwszy K.S. „Gwiazda” na Dolnym Śląsku założony został we Wrocławiu.

We wszystkich niemal komitetach żydowskich przedstawiciele naszej partii biorą czynny, kierowniczy udział.

Szczecin

Pomimo bardzo znacznego odpycia ludności żydowskiej ze Szczecina, praca naszej organizacji nie tylko nie osłabła, lecz wzmogła się znacznie. Kolektywy młodzieżowe, zajmujące trypiętygodniowe i miesięczne około 700 członków, posiada następujący warsztat: lekarski, szewski, ślusarski, stolarski, elektromotorski i zakład fryzjerski. Wszyscy członkowie kolektywy wypełniają więc naszą podjętą powinność w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej obejmującej wykłady z dziedziny marksizmu i burżuazmizmu oraz pogadanki na tematy naukowe i aktualne, odbywa się również praca artystyczna.

W ostatnim okresie partia narza przeprowadziła następujące akcje: wiece w sprawie kampanii zwłocnej, abrakim — powołując Żydów do pomocy. Funkcję Narodowego, odczyt publiczny sekretarki K.S. partii, tow. Ceni Lewi. Wspólnie z innymi organizacjami żydowskimi zorganizowałyśmy wiece w sprawie walki antyżydowskiej.

W demontażu żydowskiej przeciwobrotom Niemców i kwestionowaniu polskich granic zachodnich wzięliśmy pasywny udział, kierując pod względem liczebności drugie miejsce.

Co tydzień odbywają się audytoria, które ściągają do naszych lokali wielu towarzyszy i sympatyków naszego ruchu. Zainteresowanie jest, w tym miejscu, komitetów żydowskiej partii narza ma szereg przedstawicieli, w tym członka prezydium komitetu wojewódzkiego i wiceprezydium zgrupowania młodzieżowego.

Województwo Śląsko-Dąbrowskie

W szeregu miast naszego województwa — jak Katowice, Sosnowiec, Bytom — istnieją wrocz kolektywy młodzieżowe im. Borochowa. Kolektywy w Katowicach w ostatni krótki czas od chwili swojego powstania rozwinęły się znacznie. Ostatnio powstała została uchwała o nazwaniu kolektywy imieniem tow. Diamanta, jednego

z bohaterkich bojowników ghetta Warszawy. Wygłoszając ją na naszym terenie zwracał wartytaty pracy kolektywy młodzieżowej w Sosnowcu pod kierownictwem tow. Zilberstajna.

Dnia 1 września odbył się w Katowicach zlot partyjny, w którym wzięli udział wartytaty nasi towarzysze z całego województwa. Na obiedzie referowali m. in. tow. tow. Landman i Markiszewicz oraz przedstawiciele Centralnego Komitetu partii, tow. Meisler.

Łódź

Kolektywy młodzieżowe im. Żerubawla rozwija w dalszym ciągu ożywioną działalność. W kolektivach czynnie się wartytaty krajeckiej, szewskiej, tokarskiej i stolarskiej oraz szatni fryzjerskiej; oboenie ogarniają się pracownie fotograficzne. Akcja kulturalna — w tym miejscu, praca wychowawcza i systematyczne wykłady odbywają się w zdużo dokładnie opracowanym programem. Oprócz kolektywy im. Żerubawla powstają jeszcze kolektywy działające im. bohaterki ghetta Hensla Berlinkowa. Kolektywy ten przeniosły się niedawno do nowego, pięknego lokalu. Wszyskie dni czynią uszczęśliwiać co czynniki żydowskiej.

W drugą rocznicę bohaterkiej śmierci towarzyszy Poli Klatzer, Hensla Berlinkowskiego i Hensla Lejcha, którzy padli w walce w czasie powstania warszawskiego, urządzona lódzka organizacja partyjna uroczystą akademię. Przed blazem pamiatkową i portretem tow. Poli Klatzer wygłoszono warty honorowe. Przemawiali tow. Kagan, Wanda i Bekier. Tow. Waldman, powołując się na przeszłość, odczytał swoje wiersze, poświęcone pamięci bohaterów. Recytacje oraz zgrędy koncertowe zakończyły dzień — Akademia wywarła na uczestnikach głębokie wrażenie.

Dnia 31 sierpnia sekcja kulturalna naszej organizacji partyjnej zorganizowała spotkanie z żydowskimi pisarzami i artystami. Po powitaniu kolekt zabral głos poeta tow. Aszendorf, który przemawiał na temat: Zdobycia literatury żydowskiej w dobie obecnego. Utwory swoje czytał wiersze i powieści: Aszendorf, Bomze, Grotzman, Zak i Kaganowski. W części artystycznej udział wzięli wiersze i artysty.

Z prac krajowego seminarium partii

W Łodzi odbyło się pierwsze ogólnokrajowe seminarium dla działaczy partii, w szczególności są dla działaczy młodzieżowych i kierowników kolektywów młodzieżowych („klubów”) im. Borochowa.

Seminarium obejmowało następujące zagadnienia:

- 1) Marksizm i leninizm.
- 2) Problemy Żwirzka Radzieckiego.
- 3) Biorąc i degeneracja reformizmu.

4) Międzynarodowa sytuacja gospodarcza i sytuacja polityczna w świetle marksizmu.

5) Wywola Polzka Demokracji.

6) Imperializm i walka antyimperialistyczna.

7) Teoria burżuazmizmu i marksistowska analiza życia żydowskiego.

8) Rozwój żydowskiego ruchu robotniczego.

9) Żydowski ruch narodowo-wyzwoleńczy i niepodległościowy.

10) Palestyna — jej geografia, sytuacja gospodarcza, problemy społeczno-gospodarcze i polityczne.

11) Żydowski ruch robotniczy w Palestynie, jego znaczenie gospodarcze i polityczne.

12) „Histadrut” — Generalna Federacja Robotnicza.

13) Problem żydowsko-arabski a hasła solidarności robotniczej, w Palestynie a w Żydowskim ruchu i kolektywów młodzieżowych.

14) Udział Żydów w wojnie światowej i w walce z faszystyzmem.

15) Żydowski ruch podziemny w Polsce i powstania w ghettach, rola partii.

16) Zarys historii Żydów w Polsce i w Argentynie.

17) Problemy kultury żydowskiej.

18) Elementy heroizmu w historii narodu żydowskiego.

19) Zagadnienia wychowawcze.

Seminarium ukończyło 70 uczestników-towaryszów z całej Polski.

Nowe pisma „Poalej Sjon” lewicy

Ostatnio ukazały się dwa nowe pisma żydowskiego ruchu robotniczego „Poalej Sjon” lewicy. W Paryżu ukazał się pierwszy numer pisma w języku francuskim „Le parole ouvrier” („Słowo Robotnicze”). W Buenos Aires ukazało się pismo w języku żydowskim „Unzer Wort” („Nasze Słowo”), jako organ partii w Argentynie.

Po powrocie z konferencji europejskiej

Dnia 31 września b. r. powrócili z Brukseli delegaci Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sion” lewicy w Polsce na Konferencję europejską, tow. tow. dr. Adolf Berman i Józef Rotenberg, którzy na wielkich wieceach w Łodzi i Warszawie omówili przebieg, rezolucje i znaczenie Konferencji.

ŁÓDŹ

Wiece w Łodzi odbyły się w wypełnionej po brzegi sali kina „Włókniarz”, przy udziale 2.000 uczestników. Zebrani wysłuchali zbiorowego referatu tow. tow. dr. A. Bermana i J. Rotenberga. Wiece przeszły w atmosferze entuzjazmu i skupienia. Sala reagowała żywo na słowa prelegentów, którzy formułowali — w oświetleniu uchwał Konferencji europejskiej — aktualne zadania narodu żydowskiego, a w szczególności żydowskiego proletariatu i naszej partii.

Podczas pobytu w Łodzi zwięzłi tow. dr. Berman nasz doskonale rozwijający się kolektywy młodzieżowej i kolektywy dziecięcej, a także szkołę

Krajowa narada partii

W sobotę, dnia 14 września r. b., odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada partii. W naradzie wzięło udział 80 delegatów z 23 najważniejszych ośrodków żydowskich w Polsce. Porządek dzienny obejmował:

- 1) Sprawozdanie delegatów z Polski na konferencję europejską „Poalej Sion” lewicy.
- 2) Sprawozdanie naszego delegata w Stanach Zjednoczonych w Kanadzie.
- 3) Sprawozdania terenowe.
- 4) Referat o aktualnych zadaniach partii w Polsce.

Narada zgasił powitalnym przemówieniem tow. Rotenberga. Tow. tow. dr. Berman i Rotenberg zreferowali szczegółowo przebieg i rezultaty konferencji europejskiej naszego ruchu. Po ożywionej dyskusji narada partia przyjęła rezolucje konferencji europejskiej jednogłośnie.

Tow. mgr. H. Wasser dzieli się wrażeniami z Ameryki i informuje naradę o swej pracy w delegacji Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, jak również o pracy naszej partii w Ameryce.

Następnie sprawozdania z terenu. Przedstawiciele wszystkich organizacji referują o aktualnej sytuacji ludności żydowskiej i o pracy partii. Dokładne relacje wygłaszała tow. tow. Szajnklaper (Dolny Śląsk),

żydowska w Łodzi, gdzie uczy się przeszło 300 dzieci. Odbyło się również uroczyste spotkanie z organizacją partyjną.

WARSZAWA

Wiece w Warszawie odbyły się w sali Teatru Powstaniego. Udział w wiece wzięło około 700 osób. Pierwszy referat wygłosił tow. mgr. H. Wasser, który mediował porozumień z Ameryki. Temat referatu tow. Wasser: „Żydy amerykańscy w obliczu trudności żydostwa europejskiego”.

Referat o przebiegu i rezultatach Konferencji europejskiej wygłosił tow. dr. A. Berman. Na każde słowo prelegenta o antyimperialistycznej walce wywoleńczej narodu żydowskiego w Palestynie sala reagowała burzliwymi oklaskami. Gorącym oklaskami sprobowała sala również stanowisko naszej partii w sprawie zadań narodu żydowskiego i żydowskiej klasy robotniczej na najbliższą przyszłość, sprecyzowane w uchwałach Konferencji europejskiej.

Landman (Górny Śląsk), Goldman (Szczecin), Czapski (Kraków), Schlökrud (Lublin), Kagan Regina (Warszawa), Bekier (Łódź), Jakir (Wrocław) i Raizman (Centrala młodzieży). Sprawozdania wskazywały na poważny wzrost wpływów i aktywności naszej partii w terenie. Wszyskie organizacje biora nader czynny udział w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Żydów w Polsce.

Po sprawozdaniach z terenu członek C. K. partii, tow. Stokfisz wygłosił referat o aktualnych zadaniach naszej partii. Tow. Stokfisz zanalizował dotychczasową działalność partii i nakreślił zebraniem konkretny plan dalszej pracy we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego na terenie żydowskim. W ożywionej dyskusji jaka miała miejsce po przemówieniu tow. Stokfisz, wzięło udział kilkudziesięciu delegatów. Po zakończeniu dyskusji przyjęty został szereg rezolucji, m. in. protestacyjna rezolucja przeciwko wystąpieniu Byrnasa w sprawie zachodnich granic Polski.

W swoim przemówieniu końcowym tow. dr. Berman ocenił dokonaną pracę narady partyjnej, podkreślając jej powagę, wysoki poziom oraz ducha walki naszych działaczy partyjnych.

W podniosłym nastroju odśpiewaniem hymnu partyjnego narada zakończyła swe prace.

Wydawca: Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej-Sjon” lewicy

Redaktor naczelny: Dr. Adolf Berman.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wspólna 65.

Nr 892 — Graf. Spółdz. Pracy „Groców”, Grochowska 14. — B-10230.

Redagujemy.